ECHO MUZYCZNE

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca
Prenumerata roczna
$2.00
Pojedynczy numer 25c
Ceny ogłoszeń według umowy
Wszelkie korespondencye oraz prenumeratę nadsyłać na adres poniżej podany.

ECHO MUZYCZNE

Miesięcznik poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej
Oraz zespołom muzycznym i teatralnym

DODATEK MUZYCZNY I TEATRALNY W KAŻDYM NUMERZE

THE MUSICAL ECHO

Issued during the early part of every month
Subscription per year
$2.00
Single copy 25c
Advertising rates on application
All communications should be sent to the address given below.

ECHO MUZYCZNE—"THE MUSICAL ECHO" 1505 Tell Pl., CHICAGO, ILL. U. S. A.

ROK VIII **KWIECIEŃ (1931) — APRIL** **NUMER 4**

Wesołych Świąt Alleluja!

Czytelnikom i Sympatykom Echa Muzycznego przesyła szczere życzenia Redakcja Echa.

Zmartwychwstanie

KAMIEŃ ciężki grób ludzkości
Od wiek wieków już przygniata.
Nie wzbije się do jasności,
Ku przedwiecznej Prawdzie świata!

Pieśń zamarła w ducha głębi,
Nie może się wznieść w obłoki,
Lecz leniwe wlecze kroki.
Coś ją nęka, gniecie, gnębi.

Ludzkość wlecze się, jak cienie
W jakieś bezdenne otchłanie,
Choć majaczy Zmartwychwstanie,
Choć radosne słyszy pienie!

Choć widnieją słońca świty,
Chociaż świecą jasne zorze,
Z grobu ducha wznieść nie może,
By wyleciał w nieb zenity....

Od tysięcy okazałą
Widzi postać promienistą,
Prawdę wieczną, Zmartwychwstałą,
Niewzruszoną, jak śnieg czystą!

Ale ludzkość wciąż na krzyżu
Kona mękami przybita;
Nie chce spojrzeć, kędy świta,
Zmartwychwstanie w ziemskim niżu!

Pieśń Swobody i Wolności,
Wzbić nie może się z jej łona,
Lecz tak w męce i podłości,
Wolno w smutnych wizjach kona.

Duch pojony jej żółciami,
Serca sharpią srogie groty,
Dusze śpią pod kamieniami,
Zbrodni, pychy i sromoty.

Nie ma Mocy, jako Pan,
Co pokonał, zerwał grób,
Z śmiercią pójść w zwycięski tan,
Z życiem wiecznem zawrzeć ślub.

Jakiś chyba wielki cud
Kamień grobowy otworzy,
Z trumny, osłon, wyrwie lud,
Do świtów wieść będzie zorzy.

Może jakaś nowa pieśń
Zerwie pęta i łańcuchy,
Zmyje starą zbrodni pleśń,
Świetne czyste stworzy duchy.

Może błyśnie jakiś świt,
Poranek obwieści nowy,
wśród ludu prorok, Wid
Jak Duch wstanie Chrystusowy.

On przypomni chwile Cudu,
Że Zmartwychwstań idzie dzień,
Słońce świeci pośród ludu,
Słychać wzniosłych nutę pień.

A gdy ludzkość ją zrozumi,
W sercach swoich ją posieje,
Zmartwychwstania dzień zadnieje,
Alleluja wnet zaszumi.

W świście wiatru, w ptaków pieniu,
W szumie morza, w leśnym gwarze,
W zboża łanach, w traw nasieniu,
Uśmiechną się wszystkie twarze.

I wesoło spojrzą w górę,
Gdzie wciąż słońce promienieje,
Chrystus w chwale Swej jaśnieje,
Co rozprószył śmierci chmurę!

J. Sroka.

"The Musical Echo" (Miesięcznik)

Do Miłośników Śpiewu i Muzyki Polskiej

Echo Muzyczne jest jedynem polskiem pismem muzycznem w Ameryce, które stale i regularnie wychodzi, począwszy od 1go stycznia 1924 r., a którego zadaniem jest — pielęgnowanie śpiewu i muzyki ojczystej.

Echo Muzyczne, jako pismo samodzielne, które nie jest niczyim urzędowym lub półurzędowym organem, utrzymuje się o własnych siłach, opartych na abonamencie czytelników i nie jest wydawane dla zysku, zaś wszelką nadwyżkę wkładamy w pismo, powiększając takowe i ulepszamy w doborze treści i t. p.

Echo Muzyczne napewno będzie zaabonowane przez was, bo tem samem przyczyni się w powstrzymaniu zaniku pieśni i muzyki polskiej, oraz mowy ojczystej tu na wychodźtwie.

Echo Muzyczne rocznie kosztuje $2.00 za 12cie numerów, w których prócz doborowej treści, ponadto pomieszczone są działy: a) techniczny o śpiewie i muzyce, b) dodatki muzyczne, c) dodatki teatralne. Wartość samych dodatków wynosi sumę około $6.00.

Pozamiejscowi proszeni są włożyć do listu sumę $2.00 i przysłać takowe w załączonej kopercie, miejscowi zaś niechaj odwiedzą naszą redakcję, lub zatelefonują Armitage 2156. pod jakim adresem mamy "Echo Muzyczne" wysyłać.

ROCZNIKI ECHA MUZYCZNEGO
są do nabycia

Numer Wstępny z nutami	$0.25
Rocznik 1924 (bez nut)	1.10
Rocznik 1925 z nutami	2.25
Rocznik 1926 z nutami	2.25
Rocznik 1927 z nutami	2.25
Rocznik 1928 z nutami	2.25
Rocznik 1929 z nutami	2.25
Rocznik 1930 z nutami	2.25
Rocznik 1931 z nutami w prenumeracie	2.00

UWAGA: Roczniki 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929 i 1930 na wyczerpaniu; zamawiać zaraz.

Adres Redakcji.
ECHO MUZYCZNE — THE MUSICAL ECHO
1505 Tell Place Chicago, Ill., U. S. A.

THE MUSICAL ECHO — "ECHO MUZYCZNE"

Issued during the early part of every month

Subscription per year $2.00 Single copy 25c

Published by
B. J. ZALEWSKI
1505 TELL PLACE, CHICAGO, ILLINOIS

PROSPEKT ECHA MUZYCZNEGO

ECHO MUZYCZNE będzie wychodzić co miesiąc, o kilkunastu stronicach na dobrym papierze w kolorowej okładce.

ECHO MUZYCZNE nie będzie niczyim urzędowym lub półurzędowym organem i tymsamem, — pismem niezależnem od nikogo.

ECHO MUZYCZNE udzieli swych szpalt każdemu, o ile korespondencje zgadzać się będą z kierunkiem pisma naszego.

ECHO MUZYCZNE będzie gorliwym propagatorem zaprowadzenia po chórach amatorskich elementarnych zasad muzycznych, jako też czytanie nut głosem.

ECHO MUZYCZNE nie bierze odpowiedzialności za artykuły "nadesłane" i o ile w nagłówku znajdzie się wyrażenie "nadesłane," co oznacza to samo, że pismo nasze powątpiewa w prawdziwość treści, lecz zamieszcza takowe z obowiązku neutralnego, lecz odpowiedzialność bierze na siebie ten, kto będzie podpisany pod artykułem.

ECHO MUZYCZNE usilnie propagować będzie, aby w szkołach polskich zaprowadzonym był jednolity system nauczania dzieci śpiewu, oraz uczenia pierwszych zasad muzycznych i czytania nut głosem.

DZIAŁ OGŁOSZENIOWY

Pod rozwagę przedsiębiorcom, Kupcom, wogóle wszystkim, którzy mają cośkolwiek na sprzedaż, a nawet gdyby ktoś chciał coś zakupić.

System amerykański w handlu polega li tylko na ogłaszaniu się w pismach, dlatego zbytecznem byłoby rozwodzić się o tej sprawie za szeroko, lub wmawiać w kogoś, ażeby się ogłaszał, gdyż ta sprawa jest ogólnie w handlu zadecydowana, że kto chce interes zrobić, ZMUSZONYM JEST OGŁASZAĆ SIĘ.

Klijentela nasza składa się przeważnie z osób zamożnych, często robiących zakupna niemal w każdej gałęzi interesu, dlatego też kupcy i przemysłowcy powinni swój towar stale ogłaszać w "ECHU MUZYCZNEM", a napewno nie pożałują tego, bo rezultat z ogłoszeń powinien być zadawalniający.

Nasze kolumny ogłoszeniowe są szerokie 3¼ cala, czyli jednocalowe ogłoszenie mieści w sobie 3¼ kwadratowych cali, pomieścić można prawie dwa razy tyle treści, jak w podobnym ogłoszeniu w innych pismach, w których kolumny są węższe. Szpalty naszych ogłoszeń będą tej samej szerokości, jak w niniejszym cyrkularzu.

Jeżeli przez ogłaszanie się można zarobić net $100.00, lub $50.00, a choćby nawet tylko $25.00, to tę sumę kupiec traci jeżeli zaniecha się ogłaszać, dlatego też spodziewamy się, że ogłoszenie swe nadeśle nam Pan ZARAZ, aby w następnym numerze w "ECHU MUZYCZNEM" było takowe zamieszczonem, bo spóźnienie spowoduje stratę w interesie.

CENY ZWYKŁYCH OGŁOSZEŃ OD STRONY 9x6½

Na okładkach zewnątrz jednorazowo: Cała $100.00, Pół $50.00, ¼ $25.00, ⅛ $12.50, 1-16 $6.25, 1-32 $3.12

Na okładkach wewnątrz jednorazowo: Cała $75.00, Pół $37.50, ¼ $18.75, ⅛ 9.38, 1-16 $4.69, 1-32 $2.35

Gdzieindziej, nie na okł. jednorazowo: Cała $50.00, Pół $25.00, ¼ $12.50, ⅛ $6.25, 1-16 $3.12, 1-32 $1.56.

UWAGA: — Kto z góry nadeśle gotówkę, udzielimy 10% zniżki.

OGŁOSZENIA "READING MATTER" PO 25c OD WIERSZA

ORGANISTA z długoletnią praktyką, kawaler w starszym wieku, poszukuje posady. Echo Muzyczne, 1505 Tell Pl., Chicago, Ill.

ORGANISTA i nauczyciel śpiewu, z odpowiednią rekomendacją poszukuje posady w Chicago lub na prowincji, specjalnością prowadzenie chórów wielogłosowych. Adres:
ECHO MUZYCZNE, 1505 TELL PLACE, CHICAGO, ILLINOIS

KWIACIARKA (314) Casotti-Zalewski (Młodość i piękność mam), na głos średni z fortep. Wydanie poprawne z okładką w kolorach; inni sprzedają po 30c, nam proszę nadesłać tylko 11c z pocztą. Tenże utwór na dwa głosy 31c zpocztą

BIAŁY MAZUR - GWIAZDY GASI (3348) Osmański-Zalewski na fortepian. Wydanie poprawne z okładką w kolorach, inni sprzedają po 20 i 25c, nam proszę nadesłać tylko 11c z pocztą.

POLONEZ OGIŃSKIEGO (3100). Pożegnanie Ojczyzny, na fortep. Wydanie poprawne z tytułową okładką, przedstawiającą "Wesele w Ojcowie", gdzieindziej 25c, u nas 11c z pocztą.
WYD. MUZYCZNE, 1505 TELL PL., CHICAGO, ILL., U. S. A.

Czas Odnowić Prenumeratę Echa Muzycznego i Nadesłać $2.00

Od Redakcji

ECHO MUZYCZNE, które nie jest subwencjonowane przez jakąkolwiek organizację, lecz finansowo oparte li tylko na abonamencie czytelników, nie jest w stanie udzielić kredytu nikomu, dlatego też upraszamy o nadesłanie prenumeraty zgóry, oraz o odnowienie prenumeraty, czy to w czasie roku, lub na rok następny.

Wielką krzywdę czynią ci, którzy zalegają za prenumeratę a nie raczą uiścić się z takowej; przecież czytelnikom naszym powinno rozchodzić się o podtrzymanie pieśni polskiej i mowy ojczystej, jeżeli Echo Muz. tę czynność wypełnia. **Prosimy o uregulowanie.**

Z każdym dniem Echo Muzyczne zdobywa coraz więcej prenumeratorów, ludzi poważnych z zakładów naukowych, a nam najbardziej dodaje otuchy, że chóry jak koscielne tak i narodowe, nadsyłają zamówienia na "Echo" tak, że numer okazowy (z dodatkami) jest na wyczerpaniu i wysyłamy tylko zwykły, bez dodatków.

Wprowadziliśmy trzy nowe działy dla naszej młodzieży, t. j. sztuczki teatralne dla samych dziewcząt i także dla chłopców, oraz monologi; uważamy to za konieczne, by młodzież polską więcej zainteresować na tem polu, bo publiczne występy na scenie dodatnio oddziaływują na umysłach tychże.

Stopniowo wprowadzamy różne ulepszenia, — jak: "Kronikę Chóralną." "Wiadomości z bieżącej chwili" i t. d. Staramy się usunąć analfabetyzm w chórach i zaprowadzenie w tychże wykładów początkowych zasad śpiewu i muzyki, jak to już zapoczątkowaliśmy dział elementarny p. t. **"Teoretyczno-Praktyczna Szkoła Śpiewu."**

Mamy w przygotowaniu dzieło bardzo poważne i niezbędne dla chórów amatorskich. **Uniwersalny Samouczek początkowych zasad muzyki i śpiewu zbiorowego, które** zrobi ogromny przewrót w naszych chórach, bo po kilku nawet lekcjach z Uniwersalnego Samouczka, śpiewak lub śpiewaczka, a nawet dziecko małe ze szkoły parafjalnej, pozna nuty, dzielenie i wartość tychże.

Dzieło to już jest do nabycia w redakcji "Echa" w cenie 25c za zeszyt pierwszy, i sprzedajemy takowe po cenie kosztów bez zarobku, a zarazem zamieszczać takowe będziemy i w piśmie, by tylko podnieść chóry zbiorowe, a przez to samo wykorzenić analfabetyzm, a gdy tego dopniemy, dopiero wprowadzimy inne nowe działy.

Do tak poważnego dzieła **"Podniesienia Śpiewu i Muzyki do pewnych wyżyn doskonałości, konieczną jest współpraca wszystkich tych czynników, którzy zrozumieli, że po sztuce piękna, wartość nadego narodu jest cenioną i uznawaną.**

Dlatego też prosimy każdego z naszych abonentów, by w miarę sił i możności zdobył nam jak największa liczbe prenumeratorów, a już przez to samo daje podwalinę pod gmach trwały i jest niejako fundatorem tak bardzo zaniedbanej placówki tu w Stanach Zjednoczonych.

Nie jesteśmy w stanie płacić komisowe, biorąc pod uwagę tak niską cenę, $2.00 za roczną prenumeratę z dodatkami, które wynoszą około $6.00, co przy dzisiejszych stosunkach drożyzny, absolutnie "zbogacenie się" jest wykluczone i wierzymy w to, że znajdzie się jeszcze tylu dobrze myślących krzewicieli pieśni i muzyki polskiej, którzy pismu więcej dopomogą aniżeli za pieniądze.

Cieszy nas to bardzo, że "Echo" pobudza do życia chóry już dawno uśpione, jak to odbieramy wiadomości z różnych miast, co nas tembardziej upewnia, że pismo takie nietylko że jest potrzebne, lecz koniecznie być musi, a przytem egzystencja jego jest zapewnioną, jeżeli spełnia należycie swój cel wytknięty, który już w zaczątkach swej działalności przynosi korzyść społeczeństwu.

Warto jest każdemu miłośnikowi śpiewu i muzyki zdobyć choćby jednego abonenta dla "Echa," bo przekona się zaraz, jakie zadowolenie czuć będzie w sobie, dlatego też prosimy to robić zaraz, bo kto zaraz daje — dwa razy daje.

Prosimy przeczytać obok, krytykę o Echu Muzycznem by upewnić się o doniosłości znaczenia pisma naszego, które w zupełności zasługuje na to, by takowe rozpowszechnić jak najwięcej — **z pożytkiem dla całego wychodźtwa.**—

B. J. Zalewski, **Wydawca i Redaktor.**

—o—

ECHO MUZYCZNE WOBEC KRYTYKI PISM POLSKICH.

W Polsce, Ameryce i Kanadzie.

Dla braku miejsca recenzje zamieszczamy w strzeszczeniu:

Czy "Echo Muzyczne" ma rację bytu? i czy warto takowe zaprenumerować? niechaj posłużą niektóre tylko artykuły z prasy polskiej, które zamieszczamy poniżej.

◇ ◇ ◇

SIOSTRA M. BONAWENTURA, Dyrygientka muzyki w Akademji Polskich Sióstr św. Józefa w Stevens Point, Wis........"**Życzę** więc z całego serca szan. red. by "Echo Muzyczne" zaszło pod strzechy rodaków, by trafiło na zasłużoną ocenę i stało się zmartwychwstaniem naszej przepięknej polskiej muzyki i pieśni tutaj na obczyźnie. Polecając "Echo Muzyczne" wszystkim tym, którzy miłują Polskę i jej pieśni. — Mam w Bogu nadzieję że powodzenie "Echa" będzie wzrastać i trwać jak najdłużej". Z szacunkiem i życzliwością **Siostra M. Bonawentura.**

DZIENNIK "NOWINY POLSKIE" W MILWAUKEE WIS ...... "Słowem, "Echo Muzyczne" powinno się znajdować w domu każdego miłośnika pieśni polskiej, tak narodowej jak kościelnej, w domu każdego organisty i dyrygenta i w bibliotece każdego muzyka. Każdy znajdzie w nim coś interesującego.

PANI STEFANIA D'ORESTE; Dyrygentka chórów śpiewaczych i Szkoły muzycznej w Chicago i w Gary, Ind........"Z zamieszczonych artykułów można sobie wyobrazić pogląd na ogólną działalność i kierunek muzyczny nie tylko tu na Wychodźtwie, ale i w całej Polsce. Za tworzenie tego łącznika należy się panu B. J. Zalewskiemu, redaktorowi i wydawcy "Echa Muzycznego" głębokie uznanie. Z poważaniem **Stefania D'Oreste.**

KRONIKA MUZYCZNA. Org. Diec. Lubelskiej w Polsce, Rok IV, 2 (8), 1928 za listopad, **Chicago-Ameryka.** "Redakcji "Echo Muzyczne" jesteśmy bardzo zobowiązani za regularne nadsyłanie pisma. Cieszymy się niezmiernie, że tak dobrze redagowane pismo stoi na straży pieśni polskiej w dalekiej od nas Ameryce. "Szczęść Wam Boże" Rodacy! My ze swej strony przesyłać będziemy nadal swój organ "Kronikę Muzyczną" (Jako od Redakcji)

JEDNOŚĆ-POLONIA W BALTIMORE: "W tych dniach otrzymaliśmy z Chicago numer bardzo pożądanego i bardzo cennego pisma pod nazwą "Echo Muzyczne." .... Bedzie ono prawdziwym skarbem dla naszych polskich muzyków i śpiewaków .... że znajdzie ono szerokie poparcie wśród naszego wychodźtwa. Prenumerata za to cenne pismo $2.00" i t. d.

GAZETA KATOLICKA W KANADZIE: "Nadesłane nam trzy numera "EchaMuzycznego" przedstawiają się bardzo ciekawie pod względem doboru treści .... tak interesujące dla kół muzycznych i śpiewackich." i t. d.

MUZYK WOJSKOWY W GRUDZIĄDZU W POLSCE: "Całość numeru przedstawia sie sympatycznie, cel pisma piękny, zadanie swoje na obczyźnie spełnia w zupełności. Szczęść Boże!"

KS. DR. W. KNEBLEWSKI Z POLSKI: — Słowo o Muzyce. "Niewolno mijać żadnego objawu kultury polskiej na Wychodźtwie, choćby takiej muzyki (dalej wyłuszczono brak pism zawodowych, czytamy) — śpiewacy nic, gdyby ich nieratował wysiłek jednostki Mam przed sobą kilka numerów "Echa Muzycznego", miesięcznika redagowanego przez B. J. Zalewskiego. — W lutowym numerze "Echa Muzycznego" spotykamy piekny referat prof. A. Karczyńskiego — "Chopin — Jako Muzyk"........ W każdym bądź razie trzeba "Echu Muzycznemu" powinszować wytrałości, że choć w trudnych warunkach wydawniczych nie rzuca posterunku, ale owszem utrzymuje się przy życiu, dla kultury pieśni i muzyki i sceny polskiej na Wychodźtwie.

KS. JAN S. FELCZAK z NEW YORK, N.Y........."Trzeba uznać że pisemko to posiada wielka wartość, jedyne tego rodzaju w języku polskim tu w Stanach Zjednoczonych. Treść jest nadzwyczaj interesująca i niejeden miłośnik muzyki a szczególnie narodowej znajdzie tam kopalnie, z której może czerpać bezustannie. Pisemko to można śmiało polecić każdemu który kocha muzykę i pieśń polską".......

PIAST W CHICOPEE: "Witamy z uznaniem pojawienie się "Echa Muzycznego" .... tego pożytecznego pisma fachowego" i t. d.

DZIENNIK POLSKI W DETROIT: "Echo Muzyczne" przedstawia się wspaniale, zarówno ze strony technicznej, jako też i z treści" i t. d.

MONITOR CLEVELANDZKI (DZIENNIK): "W Cleveland posiadamy kilka doskonale zorganizowanych chórów polskich, obowiązkiem więc śpiewaków jest udzielenie nowemu pismu muzycznemu jak największego poparcia.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY W CHICAGO: "Pismo to polecamy drużynie śpiewaczej do zaabonowania. — Redaktorem i wydawcą jest p. B. J. Zalewski.

DZIENNIK ZJEDNOCZENIA W CHICAGO: "Wydawcą i redaktorem tego pisma jest p. B. J. Zalewski, pionier na tem polu wśród wychodźtwa polsko-amerykańskiego. Należy zaznaczyć, że "Echo Muzyczne" jest jedynem tego rodzaju czasopismem polskiem w Ameryce i z tem się każdy zgodzi, że potrzebnem." — E. P. **Banasik,** red.

Za przychylną ocene serdecznie dziekujemy i w miare możności, starać sie bedziemy ulepszać pismo, co bedzie zależnem od pozyskania jak najwiekszej liczby abonentów; zatem — prosimy o rozpowszechnianie "Echa Muzycznego".

B. J. ZALEWSKI, Red. i Wyd.

—o—

Czas Odnowić Prenumeratę Echa Muzycznego i Nadesłać $2.00

DZIAŁ SZTUK TEATRALNYCH

Libretta do Oper, Wiersze, Deklamacje Monologi, Djalogi dla Dzieci i Starszych

A 1 Choinka. Obr. wigil. w 1 akcie, 10 osób żeńskich......0.15
A 2 Doskonała Kuchmistrzyni. Krot. w 1 ak. 5 osób żeń...0.20
A 3 Fatalna Kiełbasa. Krot. w 1 ak. 7 osób męskich......0.10
A 4 Jasełka. Ob. z dziejów Nar. Chrys. w 1 ak. 30 osób..0.15
A 5 Kamyk i Róża. W 1 ak., 3 osoby żeńskie.............0.10
A 6 Księżycówka. Dram. w 3 ak. 15 osób męs. i żeń.......0.25
A 7 Narodziny Pieśni. Obr. sc. w 1 ods. 10 osób męs......0.10
A 8 Ostatni Raz. Djalog w 1 ods. 2 osoby żeńskie........0.10
A 9 Pierwsza Nagroda Naci. Kom. w 1 ods. 6 dziew......0.10
A 10 Staruszkowie w zalotach. Frasz. sc. w 1 ods. 2 osoby..0.10
A 11 Trafił Marek na Marka. Kom. w 2 ods. 10 męskich...0.20
A 12 Wszystko w porządku. Fars w 1 ak. 4 męs. 2 żeń....0.25
A 13 Złota Marysia. Kom. w 1 akcie, 5 dziewcząt..........0.10
A 14 Złotko i Błotko. Kom. w 1 ak. 3 mes i 1 żeń.........0.10
A15 Święć się, święć się wieku młody, w 1 ak. 7 żeń. 4 męż. .25
A16 Róża z zacz. ogrodu i Czerkony kapturek............ .10
A17 Jaś i Małgosia i Słówko wylcci wróblem............ .10

LIBRETTA DO OPER

B 100 Opera Chłopi. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki......0.50
B 101 Opera Judasz. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki......0.50
B 102 Opera Quo Vadis. Libretto w 5 aktach. Jana Sroki..0.50

WIERSZE, MONOLOGI I DJALOGI

C 150 Zbiór Sześciu Monologów dla dziewcząt. 1 Nieporządna, 2 Pomyliła się, 3 U dentysty, 4 Ma się rozumieć, 5 Chwalińska, 6 Stróżka.............................0.15

C 151 Zbiór Sześciu Monologów dla chłopców. 1 Zapisze się, 2 Bez urzędu, 3 Nie wstąpię, 4 Wyjątkowy Młodzieniec, 5 Zawodowy wierszoklita, 6 Strach prosi o kolację 0.15

C 152 Dwa monologi, Djalog i Anegdoty. 1. Na koncercie, 2 Muzykalny (dwie osoby), 3 Niedziela, 4 Z muzycznych anegdot, 5 Psychologja drugiego flecisty, 6 Toscanini i Verdi..0.10

C 153 Cztery Monologi. 1 Na jednej głowie, 2 Maciek Wiecha u doktora, 3 Przed sądem, 4 Zacinalski..........0.10

C 154 Wierszyki i Deklamacje z Bajek Kryłowa. 1 Kwartet, 2 Osioł i słowik, 3 Muzykanci, 4 Kot i słowik, 5 Szpak, 6 Kukułka i Kogut, 7 Małpa i okulary, 8 Ciekawy, 9 Swinia pod dębem, 10 Osioł z dzwonkiem, 11 Spiewaj ludu, 12 Ja śpiewam, 13 Boga natury, 14 Głód, powietrze, ogień, woda, A. Mickiewicz, 15 Milczenie, 16 Zgodność, 17 Ja, 18 Wybory, 19 Dzieło, 20 Przyjaciele, 21 Dzwon i dzwonki, 22 Pchła i Rabin, 23 Do tych, którzy śpiewać zapominają, 24 Spiew Matki, 25 Owczarek, 26 Maciek, 27 Jaś. Zeszyt I.....0.10

C 155 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Namysłowszczykom, 2 Zakrakali Krucy, 3 Do śpiewaków Polskich na obczyźnie, 4 Dwa sztandary, 5 Kocham wszystko, 6 Oj nie pytaj mnie matulu, 7 A było to w piękny maj, 8 Krzaczek róży, 9 Księżyc i dziecię, 10 Kwiatki, 11 Rzecz o dzbanie. Jan Sroka. Zeszyt II..............0.10

C 156 Wiersze Dekl. Myśli i Zdania. 1 Anegdoty o Artystach, 2 Apatja do bemolów, 3 Dziesięć przykazań śpiewaczych, 4 Echo Fałszywe, 5 Fatalna pamięć, 6 Kapela, 7 Kapela Beja, 8 Na egzaminie muzyki, 9 Pocałunek Rossiniego, 10 "Sąd Midasa", 11 Fantazja śpiewaka, 12 Sługa Muzykalna, 13 Zamiłowanie do muzyki, 14 Muzykalny dowódca, 15 Niebezpieczni wielbiciele, 16 To i owo, 17 Z pamiętnika młodego muzykanta, 18 Wolność w Muzyce, 19 Zjadliwa krytyka, 20 Myśli i zdania, 21 Humor zjazdowy, 22 Król i śpiewaczka, 23 Nieporozumienie, 24 Biały Otello, 25 Interesujące Artykuliki, 26 Spiewaj ludu, 27 Pieśniarz. Zeszyt III. 0.10

C 157 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Motylki-Lezka, 2 Walka, 3 Trzy matki, 4 Cierpliwość, 5 Delikatność, 6 Kwiaty i ludzie, 7 Forteca, 8 Słońce i Księżyc, 9 Wojna, 10 Wyścigi, 11 Skarbonka, 12 Uwaga, 13 Motylki, 14 Próg Ojczysty, 15 Przy organach, 16 Kreutzerowska Sonata, 17 Artur Rubinstein, 18 Wandzi Nowowiejskiej, 19 Wiejski Grajek, 20 W zaświaty, 21 Parsrzyt, 22 Powinszowanie dzieci. Zeszyt IV. 0.10

C 158 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Matka, 2 Wąż, 3 Przypowieść wschodnia, 4 Z dobrych rad, 5 Pierwsza Brygada, 6 Kujawiak, 7 Kasieńka, 8 Polska Krew w nas płynie, 9 Chór Zołnierzy z opery "Faust", 10 Potęga Pieśni, 11 Osiołek przebierający, 12 Na Cmentarzu, 13 Dla ciebie Polsko, 14 Nasz Bohater, 15 Przykry sen, 16 Księżyc jegomość, 17 Wiosna. Zeszyt V...0.10

C 159 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Nasza Pieśń, 2 Skowronek, 3 Sen żołnierza Polskiego, 4 Ludzka dola, 5 Brzozy, oryginalnie napisane przez J. Srokę. Zeszyt VI. 0.10

C 160 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Fujarka, 2 Lato, 3 Krnąbna, 4 Alleluja, 5 Rota, 6 Muzyka, 7 Spiewaj bracie, 8 Do Pieśni, 9 Koncert, 10 Dumka o Wandzie, 11 Kapłan Patrjota. J. Sroka. Zeszyt VII. 0.10

C 161 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Czcigodnemu ks. J. Chylińskiemu, 2 Swięto Umarłych, 3 Credo, 4 Pasterka w Polsce, 5 W jesieni, 6 Muzyka Polna. J. Sroka. Zeszyt VIII. 0.10

C 162 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Polska Bandera, 2 Zima, 3 Cześć Pieśni, 4 Urodziny Górnika, 5 Chrzciny, 6 Pieśń Górnicza, 7 Dzieciństwo, 8 Do Muzyki, 9 Przygrywka, 10 Zaloty, 11 Mężowie mówią o walcu źle. J. Sroka. Zeszyt IX. 0.10

C 163 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Rozmowa, 2 Raki, 3 O Zwyrtale Muzyce, 4 Maj, 5 Cierpiącym. Zeszyt X. 0.10

C 164 Wiersze, Dekl., Myśli i Zdania. 1 Pewny środek, (djalog estradowy: dwie osoby) 2 Przed Monologiem, 3 Mój nos, 4 Da capo, 5 Symfoja Haydena w Karlsbadzie. Zeszyt XI. 0.10

C 165 Wiersze, Dekl., Monologi. 1 Niema co włożyć na siebie (dwie osoby), 2 Hrabskie dziecko, 3 Ach Rozumiem, 4 Niepocieszony Wojtek. Zeszyt XII..........0.10

C 166 Wiersze, Dekl., Monologi. 1 Nie mogę deklamować, 2 Smutno, tęskno, 3 Straszny sen, 4 Poeta, 5 Chrystus Król, 6 Królestwo Chrystusa, 7 Zmartwychwstanie, 8 Westchnienie kawalera. J. Sroka. Zeszyt XIII. 0.10

C 167 Zbiór wierszyków i deklamacji. 1 Zaloty, 2 Po zgonie Marszałka Fosza, 3 Powrot Halerczyków, 4 Jenerał Jozef Haller, 5 W 80tą rocznicę śmierci Szopena, 6 Boze Ciało, 7 Pożegnanie, 8 Nieśmiertelna, Cierpiącym, 9 Kołysanka, 10 Uroda życia, 11 Swinia i słońce, 12 Wrona, Słowik i Orzeł, 13 Kantata ku czci K. Pułaskiego, 14 Kantata ku czci Tadeusza Kosciuszki, 15 Rozmowa, 16 Michałowi Prawdzicowi, 17 Bławatek, 18 In Memoriam ś. p. Walerji Widera, 19 Gdańsk, 20 Dzieciństwo, 21 In Memoriam ś. p. Helenie Widera, 22 In Memoriam Mikołajowi Kopernikowi, 23 Kapela, 24 Ostatnie moje słowa, 25 Złote myśli A. Asnyka różnych autorów. Zeszyt XIV 0.20

UWAGA: Dzieła powyżej zamieszczone 95% są dla dzieci i starszych, najodpowiedniejsze dla szkół parafjalnych w Ameryce.

Zamawiajcie coś z tego działu, wystarczy podać litery A. B, lub C wraz z numerem obok i cenę po prawej stronie wypisywanie nazw, jest całkiem zbyteczne.

Fryderyk Chopin w Pradze.

Ze studjów archiwalnych nad "Polskim udziałem w czeskiem Odrodzeniu" — Nieznany Mazur i nieznany list Chopina.

Polski monografista Fryderyka Chopina, Ferdynand Hoesick, referuje krótko epizod pobytu twórcy Polonezów w Pradze Czeskiej, jak następuje: przybył z Wiednia do Pragi dnia 21-go sierpnia, 1829 roku, mając list polecający "od senatora Hubego," który wiózł "jeden z towarzyszów Chopina." List był skierowany do "sławnego Hanki," dyrektora Muzeum Narodowego w Pradze. "Musieliśmy się w jego książkę" — opowiada sam Chopin — "poświęconą odwiedzającym Muzeum pragskie, a szczególnie jego względy mającym, wpisać."

Hanka zaopiekował się istotnie gośćmi z Polski, pokazał im naprzód Muzeum, a potem w czasie ich trzydniowego w Pradze pobytu i zabytki miasta. Do wspomnianej "książki" Hanki wpisał Chopin "na poczekaniu Mazura do słów Maciejowskiego."

W moich studjach archiwalnych, zajmując się polsko-czeską wzajemnością w pierwszej połowie XIX wieku, natknąłem się także na szereg szczegółów nieznanych, związanych z pobytem Chopina w Pradze i jego znajomością ze słynnym i w Polsce "odkrywcą" t. zw. Rękopisów, rzekomo najstarszych zabytków poezji czeskiej (słowiańskiej), najbardziej rozległym znawcą spraw słowiańskich, zawsze uczynnym dla "braci" Słowian, utrzymującym obfite stosunki naukowe z polskimi pracownikami: Wacławem Hanką.

Te nieznane szczegóły skupiają się dokoła przełomu wyjazdu Chopina z kraju — tem bardziej więc w stulecie tego wyjazdu należy je podać do publicznej wiadomości.

Wiemy, z kim Chopin w 1829 roku z Wiednia do Pragi przyjechał: z Ignacym Maciejowskim, synowcem historyka prawa i literatur słowiańskich, profesora uniwersytetu warszawskiego, Wacława Aleksandra Maciejowskiego; oraz z Aleksandrem Brandtem, studentem tegoż uniwersytetu.

Wspomniany list polecający do Hanki wiózł Maciejowski. Dał mu go w Wiedniu Romuald Hube, znakomity prawnik, także profesor uniwersytetu warszawskiego, wraz z Maciejowskim członek grona uczonych, które zbierało się w domu Chopinów, w pałacu "Prymasowskim" przy ulicy Senatorskiej. Ten ogólnikowo wspomniany list Hubego do Hanki nosi datę: Wiedeń, dn. 14 sierpnia, 1829. Ogłoszony został drukiem w olbrzymim tomie korespondencji Hanki, wydanej staraniem V. Francewa (Pišma k Wiacze-sławu Hance" Warszawa, 1905 na s. 260).

Tutaj czytamy: "Oddawcą listu tego jest P. Ignacy Maciejowski, mój przyjaciel, wspólnie z nim odwiedzą pana dway młodzi, pełni talentów ludzie, p. Chopin i Brandt, równie moi przyiaciele. Pozwalam sobie polecić ich łaskawości Pana i czynię to tem chętniey, gdy sam miałem sposobność przekonać się o nieskończoney Jego dla ziomków moich łaskawości. Możesz Pan bydź przekonany, iż każdą łaskę, którą im wyświadczysz, będą umieli ocenić i powezmą tensam wysoki szacunek dla osoby Jego, którem iestem przeięty."

Idąc po tej nitce odnaleźliśmy w sztambuchu Hanki — przechowanym w kilku książeczkach w archiwum praskiego Muzeum Narodowego — wśród innych, niezmiernie ciekawych dla dziejów polskiej kultury wpisów, także Chopina i Brandta. "Wpis" Chopina jest niestety uszkodzony. Znajduje się na obciętej, luźnie włożonej do książeczki (sig. IX. H. 25.) kartce papieru. Podpisu i daty niema—ale jest to niewątpliwie ów na poczekaniu skomponowany Mazur, a raczej jego fragment, który polecamy uwadze muzykologów. W tonacji dur (jeden krzyżyk), takt 3/8 dochowało się sześć taktów wraz z tekstem:

1. Jakież kwiaty, jakie wianki
   Splotę na cześć Hanki,
   Co bratniego ludu pieśni
   Zapomnienia wydarł pieśni?
2. Oto śpiewkę polskich błoni
   Przyjmie z naszych dłoni,
   Bo to znane jest przed światem,
   Że Czech zdawna Lecha bratem.

Oto mamy szczątek czechofilskiej kompozycji największego genjusza muzyki polskiej!

Z Brandtem jest pewien kłopot co do daty. Podpisał się "Alfons Brandt, Ucz. Kr. Warsz. Uniwers. 1829, 23 Lipca" — więc na miesiąc przed podawaną datą przyjazdu Chopina do Pragi; trudno mi jednak przypuścić, ażeby to był jakiś inny Brandt. Wpisał apostrofę do pieśni gminnej z Konrada Wallenroda.

Na tem jednak nie kończą się stosunki Chopina z Pragą i z Hanką. W temże archiwum odnaleźliśmy nieznany, jak sądzę, list Chopina, pisa-

ny po definitywnem opuszczeniu kraju, dnia 15 maja 1831 roku z Wiednia (znajduje się pod sig. 2-A 47). Nie bez wzruszenia przeczytaliśmy to pismo równe, piękne, wyraźne na zwykłej ćwiartce papieru listowego. Powtarzamy jego treść bez żadnej zmiany:

Wiedeń, 15 maja, 1831.

Wielmożny Mości Dobrodzieju:—

Pan profesor W. M. Maciejowski, miły na mnie włożył obowiązek przypomnienia WPanu Dobrodziejowi o owym pakieciku, który miał odebrać na ręce Pana Romualda Hube. Ponieważ Pan Romuald Hube stanął już w domu, przeto upraszam łaski WPana Dobr., abyś raczył ów pakiecik albo wprost do Pana Maciejowskiego, albo też na moje ręce do Wiednia Kohlmark Nr. 1151,3 stock odesłać n. b. przed 1-szym Miesiąca Czerwca, jeżeli być może, bo to jest kres, do którego w Wiedniu bawić się zamyślam. Skoro tylko odbiorę, nieomieszkam natychmiast przesłać profesorowi oczekującemu z upragnieniem materjałów do przedsięwziętey pracy.

Daruy WPan Dobr. ieżeli go moim pismem utrudzam, ale z radością chwyciłem zarazem sposobność zapewnienia WPanu Dobr. o wysokim szacunku

z jakim zostaię
prawdziwym i uniżonym sługą

FF. Chopin."

(czytaj: Fryderyk Franciszek Chopin).

Wedle monografistów Chopina, twórca mazurków, opuściwszy Warszawę dnia 2-go listopada 1830 roku zajechał do Wiednia przez Kalisz, Wrocław i Drezno dnia 1 grudnia i bawił nad modrym Dunajem do dnia 20 lipca 1831 roku, mieszkając naprzód w hotelu Zur Stadt London, potem u pani baronowej Lachmanowicz, na Kohlmarkt, 4 piętro. Różnica piętra jest drobna — ważniejszy jest zamiar opuszczenia Wiednia już przed 1 czerwca.

A jeszcze ważniejsza jest sprawa, w jakiej Chopin interwenjuje. Chodziło o dostarczenie W. A. Maciejowskiemu zabytków starego prawa czeskiego, których on potrzebował do swej "Historji prawodawstw słowiańskich", pracując nad nią w stałem porozumieniu (a często nieporozumieniu) z Hubem, Andrzejem Kucharskim i — Hanką. Przesłać ten "pakiecik" do Warszawy w czasie walki polsko-rosyjskiej było niełatwo. Zatem chciał to uczynić Chopin via Wiedeń — bodaj jedyny raz w życiu występując jako pośrednik w naukowej wymianie polsko-czeskiej.

Ta interwencja Chopina okazała się skuteczną. "Pakiecik" wysłał Hanka dnia 25 maja — do Maciejowskiego w Warszawie doszedł dnia 26 czerwca, jak o tem informuje dziękczynny list polskiego prawnika z tejże daty.

Mazur w sztambuchu Hanki i list w sprawie przyśpieszenia studjów nad źródłami słowiańskiego prawa — to dwa konkretne fakty a zarazem cenne przyczynki do pełnej monografji polskiego genjusza. Wiotką wiadomość o jego pobycie w Pradze wypełniają te przyczynki realną treścią.

Marjan Szyjkowski.

Nr. 307 Kurjer Warszawski d. 9-XI — 1930 r.

Uroczystości Szopenowskie.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Sto lat temu opuścił Fryderyk Chopin ojczyznę, do której los nie pozwolił mu nigdy powrócić.

Pamięć tej chwili uczczono wczoraj szeregiem uroczystości. Doskonałym i racjonalnym pomysłem było umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu, w którym Chopin mieszkał przez lat kilka przed wyjazdem. (Krakowskie Przedmieście Nr. 5). Z inicjatywą tego pomysłu wystąpił swego czasu p. Leopold Binental w artykule p. t. "W rocznicę wyjazdu Chopina z Warszawy," ("Kurjer Warszawski" z dn. 3 sierpnia, 1930 r.). Inicjatywa została żywo podjęta i zrealizowana. Dzięki fundacji Edwarda hr. Raczyńskiego wykonano tablicę pamiątkową według projektu prof. Wojciecha Jastrzębowskiego z napisem: "W tym domu mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin przed opuszczeniem w 1830 r. Warszawy na zawsze."

Odsłnięciem tablicy rozpoczęto uroczystości wczorajsze. Rzecz dziwna i niezmiernie przykra, że udział w tem rozpoczęciu brała nieliczna tylko garstka publiczności przygodnej, oprócz członków komitetu organizacyjnego i bardzo niewielu muzyków. Nie widzieliśmy profesorów i uczniów, in corpore, licznych naszych uczelni muzycznych. Wogóle, nie było młodzieży. Jakże był innym, według opisów, wyjazd Fryderyka, gorąco przez młodą Warszawę żegnanego. Do małego grona osób przemówili w pięknych słowach: p. minister oświaty Czerwiński i hr. Edward Raczyński, składając hołd naszemu genjalnemu twórcy odpowiedni.

Akademja.

W południe odbyła się w Filharmonji akademja ku czci Chopina.

Tu już sala wypełniła się po brzegi. Program uroczystości rozpoczął się od przemówień. Sekretarz komitetu, p. Leopold Binental, zwrócił słuchaczom uwagę na specjalne znaczenie obchodu dla Warszawy. W życiorysach Chopina mówi się o Żelazowej Woli i Paryżu, a nie podkreśla się dosyć tej myśli, że twórca nasz wyjeżdżał nietylko warszawiakiem, ale artystą, mającym poza sobą tyle już i tak ważnych dzieł, zrodzonych wyłącznie w atmosferze ówczesnej Warszawy.

Prof. Zbigniew Drzewiecki, przemawiając w imieniu Konserwatorjum, stwierdził, że całą swoją wielką wiedzę muzyczną zawdzięczał Chopin tylko swoim studjom, odbytym w ojczyźnie i na całe życie pozostał wyłącznie uczniem Elsnera.

W dalszej części obchodu przemawiali ks. Włodzimierz Czetwertyński, jako prezes warsz. Tow. muzycznego i Tadeusz Joteyko w imieniu Stowarzyszenia kompozytorów polskich. Program części koncertowej złożony był z dzieł, napisa-

(Ciąg dalszy na stronicy 19)

Opery Czeskie.

Epoka, w której żyjemy, nie ma szczęścia do twórczości operowej. Ostatnimi kompozytorami, których opery weszły do stałego repertuaru światowego, byli Massenet (ur. w 1842 r.) i Puccini (1858); z wyjątkiem "Madame Butterfy" (1904), ani jedna z oper repertuarowych nie była napisana w XX wieku, którego trzeci dziesiątek dobiega przecież do końca.

A ileż to nowych oper ukazuje się corocznie na różnych scenach europejskich, a zwłaszcza niemieckich, ale są to efemerydy, które bądź upadają zaraz po kilku przedstawieniach na jednej scenie, bądź obiegają szereg miast jeden sezon, dzięki sensacyjności libretta, lub efektownej wystawie, bądź wreszcie — w najlepszym razie — ze względu na głośne nazwisko kompozytora — przedostają się nawet na sceny zagraniczne, ale po kilku latach znikają z nich na zawsze.

Gdy się pomyśli, ile pracy wkłada autor choćby w samo napisanie partytury, a cały aparat teatralny — w wystawienie takiego nietrwałego dzieła, to aż się żal robi, że tyle trudu, czasu i kosztów idzie na marne.

A tymczasem stały repertuar scen operowych jest dziś prawie taki sam, jak przed czterdziestu laty, to znaczy, że opiera się na dziełach kompozytorów dawniejszych.

W Berlinie np., gdzie są trzy wielkie sceny operowe, można nieraz w jednym tygodniu zobaczyć na afiszach 6 oper Verdiego. Dyrekcje tamtejsze, chcąc ożywić repertuar utworami, mogącemi liczyć na trwalsze powodzenie, zwracają się do czasów minionych, do dzieł które w okresie wagnerowskim były niejako na indeksie, jak np. opery Meyerbeera, Belliniego, Donizettiego; wygrzebują z zapomnienia nieznane za naszych czasów starsze opery Verdiego, jak "Don Carlos", "La forza del destino", Simone Boccanegra", "Luisa Muller", "I Masnadieri" (Zbójcy), — ba, sięgają nawet do niegranych od stu kilkudziesięciu lat oper Handla. I — o dziwo! — okazuje się, że te staruszki posiadają jeszcze niemało uroku dla dzisiejszej publiczności.

Nie będę w tej chwili wymieniał innych oper, znanych i grywanych na scenach zagranicznych, a pożądanych również dla naszego repertuaru. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na dwa dzieła czeskie, mniej znane na szerokim świecie, a które jednak należałoby wystwić w Warszawie, — już choćby dlatego, że zbyt mało znana jest u nas twórczość muzyczna czeska, posiadająca tak znakomitych przedstawicieli.

Jednym z nich jest Józef Forster, liczący obecnie 71-szy rok życia. Jego opera "Ewa" otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie w Pradze, ogłoszonym w 1876 roku; wystawiona była w teatrze Narodowym (Narodni Divadlo) w Pradze 1 stycznia 1899 roku i była tam grana dotychczas około 130 razy, a poza tem na wszystkich czeskich scenach operowych i w Wiedniu. Piękność tego dzieła (które udało mi się przed dwoma tygodniami usłyszeć w Pradze) przeszła wszelkie moje oczekiwania. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że jest to jedna z najlepszych oper serio, jakie zostały skomponowane od czasu "Otella" Verdiego (1884 r.); tryska z niej poprostu obfitość inwencji melodyjnej, świeżej i niebanalnej, płomienny temperament i siła wyrazu dramatycznego; fakturę ma zupełnie nowożytną (powagnerowską), instrumentację świetną, partje głosowe niezmiernie wdzięczne dla śpiewaków, — słowem, jest to dzieło rasowego muzyka, stojącego na najwyższym stopniu kultury muzycznej.

Gdy wyrażałem mój zachwyt nad tą operą Ostrczilowi, który po mistrzowsku nią dyrygował, obecny przy tem reżyser teatru Narodowego, Munclingr (niegdyś basista naszej Opedy), powiedział: "W Warszawi eta opera nie podobałaby się, bo tam nie lubią chłopów na scenie." Chciałbym, abyśmy mogli jaknajrychlej zaprzeczyć tej opinji, która zresztą wydaje mi się niesłuszna, jak o tem świadczy "Sprzedana narzeczona," a choćby nasza "Halka."

Prawda, że libretta oper czeskich osnute są przeważnie na tematach ludowych; wypływa to z natury rzeczy, ponieważ całe odrodzenie narodowe Czech w ubiegłym wieku oparło się na podstawie ludowej, wyższe bowiem warstwy uległy wpływom kultury niemieckiej.

To też do rzadkich wyjątków należy druga opera, o której chcę tu wspomnieć, a którą również słyszałem świeżo w Pradze, pod dyrekcją tegoż Ostrczila na drugiej czeskiej scenie operowej "Stanovke Divaldo," w tym samym pięknym teatrze, gdzie po raz pierwszy w 1778 roku wystawiono "Don Juana" i gdzie sam Mozart dyrygował. — Jest to dwuaktowa opera komiczna Smetany "Dwie wdowy," do której tekst zaczerpnięty był z francuskiej komedyjki Mallevilla. Oczywiście — na żądanie Smetany — akcja tej komedji była przez librecistę (Zungla) przeniesiona na grunt czeski, co pozwoliło kompozytorowi wprowadzić na początku i na końcu opery chór włościan czeskich, ale główni bohaterowie należą do wyższych sfer i całość utrzymana jest w stylu francuskiej "opery konserwacyjnej."

Mniejsza jednak o libretto — zresztą bardzo miłe i zabawne, — ale co za muzyka.

Smetana jest tak genjalnym kompozytorem, że wszystkie jego opery (jest ich 8) zawierają wielkie piękności i wszystkie też należą do stałego repertuaru w Pradze. Muszę jednak przyznać, że — poza "Sprzedaną narzeczoną" — żadna z oper Smetany nie wydaje mi się tak klasycznie doskonałą, jak ta; możnaby poprostu dopatrzyć się w niej jakby dalszego ciągu Mozarta, przy pominięciu ogromnego szeregu wybornych oper komicznych francuskich i włoskich, napisanych przez tylu znakomitych kompozytorów, którzy wypełnili blizko stuletni okres czasu pomiędzy "Weselem Figara" lub "Cosi fan tutte" a Smetaną.

Partytura "Dwóch wdów" — począwszy od przepysznej uwertury, a skończywszy na polce, którą chór kończy operę — to istny klejnot muzyczny, wiązank adrogich kamieni najprzedniejszego gatunku. Jestem przekonany, że opera ta, wystawioną u nas, będzie rewelacją dla prawdziwych miłośników muzyki, których ród może jeszcze niezupełnie w Warszawie wygasł.

Fr. Brzeziński.

Nr. 281 Kurjer Warszawski, d. 13-X-1930 r.

Najwspanialszy Zbiór Skrzypiec Został Sprzedany na Licytacji

Z Melbourne w Australji donoszą, że odbyła się tam licytacja najsławniejszego zbioru starych włoskich instrumentów muzycznych, przeważnie skrzypiec, które były w posiadaniu miljonera australijskiego Freda Jaffraya. On sam zmarł w stanie bezżennym, licząc 92 lata. Całe jego życie wypełniała fanatyczna namiętność kolekcjonowania prawdziwych starych włoskich skrzypiec, cello i basów. Szereg lat spędził Jaffray na podróży po Europie, zwiedzają dwory najwyższej arystokracji, dyplomatów i siedziby finansistów, gdzie poszukiwał starych instrumentów, zawsze w towarzystwie doskonałego fachowc.a

W zbiorach Jaffraya znajdowały się niezwykłe unikaty, które stanowiły olbrzymi majątek i budziły zachwyt wśród muzyków.

Między innemi zawierał zbiór dwoje skrzypiec, dostarczonych niegdyś dla Karola IX, króla Francji ,sporządzone przez słynnego Andrzeja Amatti z r. 1570. Instrumenty te przedstawiają się wspaniale pod każdym względem. Cena każdych tych skrzypiec obliczona jest na przeszło 100,000 dolarów. Na specjalną uwagę zasługują skrzypce Hieronima i Antoniego Amati z roku 1614, które były w posiadaniu księcia Medjolanu. Prawdziwym cudem techniki i dźwięczności jest instrument największego mistrza rodziny Amatich, Mikołaja, z r. 1675, oceniany na 125,000 dolarów. Złocisty lak i prześliczne odcienie barwy i politury, budzą podziw i zachwyt znawców.

Katalog zbiorów instumentów Jaffraya, to istny spis osobliwości. Niema tam instrumentu, któryby był oceniony niżej 50,000 dolarów. Również rzadkością w swoim rodzaju i arcydziełem pierwszorzędnem są skrzypce, sporządzone przez sławnego Gaspara da Salo z XVIII wieku. Największą jednak uwagę znawców instrumentów, oraz muzyków, zwracają dwa wspaniale zachowane okazy samego Stradivariusa, z których każdy oceniony jest na 160,000 dolarów. Były one niegdyś w posiadaniu rodu Medicich i Colonnów.

W katalogu Jaffraya nie brak zdaje się ani jednego nazwiska słynnego twórcy instrumentów muzycznych, zwłaszcza z Włoch. Nic więc dziwnego, że na wysprzedaż zjechali się magnaci i muzycy z całego świata i zbiór został w krótkim czasie rozchwytany.

Z Opery.

Występ p. Mercedes Capsir.

Występy gościnne w pełni sezonu są wtedy na miejscu i mogą być nawet pożądane, jeśli są rzadkie a wysokowartościowe. Od czasu do czasu pokazany jakiś wzór sztuki śpiewaczej przynosi satysfakcję publiczności i wielką korzyść dla młodych śpiewaków. Trzeba tylko aby metoda wprowadzania tych występów była stosowana trafnie. Bo, jeśli wczoraj na występie doskonałej śpiewaczki, jaką jest p. Mercedes Capsir, widownia nie była całkiem zapełniona, to przyczyna tego sięga wielu występów gościnnych w latach poprzednich, które wywołały brak zaufania publiczności do sił nieznanych, nie wypróbowanych na scenie teatru naszego. Może to zaufanie powróci, tymczasem jednak, na jego braku, traci i teatr i publiczność. Tak było wczoraj, przy występie p. Mercedes Capsir, który zaliczyć można do tych zadkich a pożądanych i korzystnych. Szerokie warstwy naszej publiczności nie usłyszały artystki, która przywozi ze sobą piękno świetnej sztuki śpiewaczej. To piękno wyraża się dźwiękiem głosu o brzmieniu szlachetnem i wcale ujmującem, ale ponad wartością cenną tego głosu stoi jeszcze wyżej wartość techniki śpiewaczej i muzykalnej traktowanie każdej frazy. Koloratura p. Mercedes Capsir jest wykończona w każdym najdrobniejszym szczególe, czysta i plastyczna. A przytem, niema w niej martwego zmechanizowania, jakie się nieraz spotyka u bardzo nawet dobrych śpiewaczek. Jest w niej życie, jest wdzięk, jest to pełne smaku ujęcie, które zdaje się stwarzać jej podstawę i rację bytu w kompozycji muzycznej tego stylu. Powiew te koloratury nie odstaje od całości trudem technicznej roboty. Nie widzimy tu trudu, widzimy lekkość, zwinność, a przedewszystkiem niezwykle subtelne związanie z frazą kantyleny szerokiej i z wyrazem dramatycznym. Łucja pani Mercedes Capsir jest kreacją operową o bardzo wybitnem znaczeniu. Jej wartości czysto wokalne łączą się również z grą sceniczną, która choć zgodna ze stylem opery starej, nie ma na sobie cech starej banalności, przeciwnie, ma piętno najlepszej kultury scenicznej.

Staruszka "Łucja z Lamermooru" Donizettiego, była zawsze faworyzowana w Polsce, za swe melodje, z których się jedna przedostała nawet do naszych pieśni narodowych. I wczoraj zatem słuchano jej chętnie.

Oczywiście, p. Mercedes Capsir była przedmiotem owacji szczególnej, ale nie szczędzono również zasłużonych oklasków p. Bregy'emu za piękne wykonanie głównej partji tenorowej. Poprawny był p. Wiśniewski w roli okrutnego brata Łucji.

Natomiast obsada niektórych partji drugorzędnych budzić musi poważne zastrzeżenia.

Dyrygował operą bardzo starannie p. Sillich.

Felicjan Szopski.

Nr. 308 Kur. Warszawski, d. 10 listop. 1930 r.

PIELĘGNOWANIE GŁOSU

STRESZCZENIE DZIEŁA

"HYGIENE OF THE VOCAL ORGANS"

DRA. MORRELL-MACKENZIE

DOKONANE PRZEZ

J. POLAKA

(Ciąg dalszy z zeszłego numeru)

przeszkadza dotykając języka powinien być skrócony. Pod tym względem zresztą panuje tak znaczna różnica poglądów iż jedni uważają tę małą operację jako uniwersalny środek na wszystkie cierpienia krtani, gdy inni z równym fanatyzmem potępiają to jakoby języczek tak dla życia ludzkiego był ważny że każdy atom jego tkanki jak świętość powinien być konserwowany. Autor lubo daleki jest od myśli aby dla przepędzenia czasu ciało ludzkie można było krajać, sądzi że w przypadkach gdy istotnie języczek zawadza częściowa amputacja jego jest bezwarunkowo wskazana; całego wszakże języczka w żadnym razie nie należy ucinać gdyż głos w takim razie przez utrudnienie lub uniemożliwienie zamknięcia wejścia do jamy nosogardzielowej zostaje zmieniony.

Brakujące zęby zastąpione być winny sztucznemi, przyczem uważać trzeba aby blaszka przylegała ściśle do podniebienia i szczęki; nigdy nie należy zostawiać na noc w ustach zęby sztuczne.

Tak zwany w Anglji ból gardła księży (clergymans sore throat) polega najczęściej na niewłaściwem użyciu głosu, a zwłaszcza na wysileniu. Zresztą nietylko kaznodziei dotyczy to cierpienie, albowiem aktorzy, nauczyciele i inni podlegają mu również. Hullah niesłusznie sądzi że raczej z braku ćwiczeń ból gardła u kaznodziejów powstaje niż ze zbytniego głosu motywując ten wniosek okolicznością iż aktorowie w daleko mniejszym stopniu okazują skłonność do tego cierpienia. Zapomina on iż żaden aktor nie posiada tak forsownej roli jaka przypada — lubo rzadziej — kaznodziei i że aktor używa głosu w lepszych warunkach z przerwami i w stanie większego podniecenia. Nauczyciele oczywiście w przykrych warunkach wykonywają wysiłki głosowe a mianowicie w obec bardzo niecierpliwych słuchaczy. Cierpienie o którem mowa musi być przez lekarza kurowanem, przyczem wstrzymanie się przez dłuższy czas od użycia głosu jest koniecznem. Suchość w gardle łagodzi się zastosowaniem gliceryny lub pastylków sodowych (bardzo odpowiednie są ściśnięte pastylki sodowe Wyeth'a). Inne cierpienie nie posiadające wprawdzie tak przewlekłego charakteru, ale nie mniej przykre nazywa Mandl „fatigue de la voix". Przy bardzo nieznacznych objawach podmiotowych (lekkie zaczerwienienie i obrzmienie strun) występuje to uczucie znużenia i osłabienia — niezdolności użycia głosu. Chory albo nie może mówić albo mówi głosem słabym i drżącym, przytem występuje uczucie obawy utracenia zupełnego głosu, oraz ogólne rozdrażnienie nerwowe. Jeszcze ważniejsze zaburzenie mowy polega na rozluźnieniu więzadeł głosowych z powodu wysileń mowy. W takich razach najpierwzym warunkiem leczenia jest zupełny odpoczynek głosu, bez czego żadna kuracja nie może być skuteczną. Przy cierpliwości wszystkie te przypadki są uleczalne; wystrzegać się przy tem należy wszelkich środków tajemnych, które albo nie działają albo co gorzej sprowadzają chwilową ulgę po której następują gorsze objawy. Do środków, które przez samego pacjenta zastosowane być mogą należą: msięsienie (massage) i wycierania okolicy krtani, z początku letnią wodą potem zimną z dodaniem małej ilości wody kolońskiej lub octu. Takie wycieranie trwać winno kilka minut, poczem wytrzeć trzeba dobrze okolicę krtani szorstkim ręcznikiem. Jednocześnie zastosowany być może "massage" w postaci lekkiego ugniatania i nacierania krtani palcami tak aby jednakże rękoczyny te uczuwały się i w głębszych częściach organu. Dobrze wpływa częstokroć unieruchomienie krtani podczas mówienia, już to za pomocą palców już blaszek szyldkretowych umocowanych bandażem. Strumień indykcyjny z zastosowaniem wstążkowej elektrody bywa również wskazany, ale użycie tego środka tylko przez lekarza może być przedsięwziętem. Ważne znaczenie posiada tu wybór aparatu.

Przy chronicznej kongestji i osłabieniu strun głosowych dobrze działa kuracja w Aix les bains, podczas gdy skłonność do katarów przy osłabionych lub usilonych organach dobrze się leczy w Mount Dore.

Specjalna hygjena mówców

Wskazówki hygjeniczne podane powyżej dla śpiewaków stosują się i do mówców. Czem mocniejszy organizm, tem w ogóle i głos bywa trwalszy i zdolniejszy do długo trwających produkcji. Wszelkie wspomniane wyżej szkodliwości wywołujące podrażnienie delikatnych więzów głosowych, unikane starannie być winny i starać się usilnie należy aby użycie głosu zupełnie odpowiadało celowi. Oto są główne zadania hygjeny głosu. Wynalezienie najłatwiejszych t. j. środkowych tonów skali do pewnego stopnia odbywa się przez subjektywne poczucie, ale niekiedy zawodzi ono i nauczyciel przedewszystkiem zdolności swe właśnie wykazuje w wykryciu naturalnego rejestru ucznia.

Postawa podczas mowy ważne posiada znaczenie. Trudno niekiedy obrać należytą postawę aktorowi, którego ruchy od roli zależą, mówcy jednak innych kategorji zastosować się do odnośnych wskazówek mogą. Postawa powinna być prostą lubo nie sztywną jak u żołnierza słuchającego komendy; głowę trzymać należy do góry, pierś mieć rozszerzoną. Wszelkie kołnierzyki ciasne uwielbiane przez młodzierż pozłacaną są niewłaściwe. Czytający powinien trzymać zeszyt tak aby podbródek nie dotykał piersi. Głos kierować należy ku najdalszym szeregom słuchaczy a wzrok zwracać ku tym słuchaczom, których widzieć można nie obracając się w tę lub ową stronę. Pamiętając że "os homini sublime dedit" należy słuchaczom prosto w oczy spoglądać, chyba że mówca naśladować chciałby Ulisses'a w początkach mów jego. Najlepszy zresztą sposób zyskania ciszy i uwagi słuchaczy polega na tem iż mówca z początku tak cicho mówi iż tylko przy zupełnej ciszy może być dosłyszany, i wówczas głos na dłużej wystarczy. Kto długo ma mówić po-

winien oszczędzać siły na wzór szybkobiega rozpoczynającego kursa. Przestroga Broncia aby mówcy, mianowicie aktorzy w dniu następującym po wieczornych dłuższych produkcjach używali absolutnego spokoju jest przesadzoną, lubo o konieczności wypoczynku nikt wątpić nie może.

Co się tyczy rozmaitych środków lekarskich to i mówcy podobnie jak śpiewacy mają każdy swój własny specyfik począwszy od spartańskiej szklanki wody a kończąc na rozmaitych ziółkach i napojach wyskokowych. Ponieważ niema przedmiotu, któryby przez tego lub owego hygjenistę nie był uznany jako szkodliwy, więc i niewinna szklanka wody ulegała wyklęciu; z tem wszystkiem mało znajdzie się mówców, którzyby bez tego ulubionego płynu lub przynajmniej bez jego widoku obejść się mogli.

Wiele w tym względzie własnemu doświadczeniu mówców pozostawić należy; trudno atoli nie skarcić pewnych zachcianek, których człowiek w końcu niewolnikiem się staje, a które bez wątpienia gwałtownie działając są szkodliwe; jedna z najznakomitszych artystek angielskich miała naprzykład zwyczaj wypijania przed wyjściem na scenę szklanki wody z lodem; taki środek nietylko działa przykro na układ nerwowy ale drażni krtań i funkcje jej utrudnia.

Srodki uspakające częstokroć są konieczne, mianowicie zaś użycie uspakającego lub wzmacniejącego napoju przed wystąpieniem; nawet znakomity fizjolog John Hunter nie mógł się bez tego obejść przed rozpoczęciem każdej prelekcji.

Po dłuższych mowach lub przedstawieniach należy się dobrze posilić unikając jednak potraw gorących lub korzennych. Trzeba się też wystrzegać wychodząc z teatru lub z sali ciepłej—zaziebienia gardła. Zresztą co do różnych szkodliwości (wilgoci w mieszkaniach, palenia tytoniu itp.), stosują się wskazówki w innych rozdziałach już podane.

Jakkolwiek dalekim jest autor od pragnienia aby ludzkość do swoich przykrości tę jeszcze miała dołączoną, iżby przybyć miała na świat cała gromada śpiewaków bez głosu, musi jednak zaznaczyć iż kształcenie w śpiewie w istocie poprawia wymowę podobnie jak nauka tańców wyrabia zgrabność w chodzeniu. Nie należy z drugiej strony zapominać o olbrzymiej różnicy zachodzącej pomiędzy znaczeniem śpiewu a mowy. Spiewak to jest "*vox te practerea nihil*", gdy dla mówcy głos przedstawia tylko środek do wykonania zadania jakiem jest wywarcie pożądanego wpływu wynikającego z treści przemówienia; dla tego też częstokroć szorstki i mocny głos bardziej przystoi mówcy niż mowa łagodna i melodyjna. Objawy nawet które krytyk jako wadliwości mowy uważać winien sprawiają częstokroć przyjemny efekt.

Autorowi znane są przykłady porywającego krasomówstwa u osób z natury nie świetnie uposażonych, a okoliczność ta tylko usilnemi zabiegi się tłómaczy. Stosuje się to do najpierwszego aktora w Anglji w obecnej epoce jak również do znakomitego oratora Spurgeon'a i do innych znakomitych mówców z których liczby przytoczyć można kardynała Manninga i p. Haweis; z tych pierwszych imponuje nadzwyczajną jasnością wymowy, drugi zaś użyciem kontrastów w tonach. Nagłe przejście od nizkich nut basowych do najforsowniejszego falsetu są w ogóle szkodliwe i jeżeli znakomity kaznodzieja ze świątyni w City nie doznał dotychczas złych skutków tego efektu, pochodzi to jedynie z mocnej organizacji organów głosowych u tego mówcy.

W ogóle przepisy względem kształcenia mowy w następujący sposób streścić się dają:

1) Kształcenie głosu odbywać się winno skoro tylko dziecko mówić zaczyna.

2) Głos wzmacniany być winien za pomocą częstych ćwiczeń zarówno w pokoju jak na świeżem powietrzu.

3) Metodyczne kształcenie głosu ważnem jest nawet dla tych którzy od natury są dobrze uposażeni.

4) Spiew wpływa dodatnio i na mowę, ponieważ sztuka trudniejsza zawiera w sobie lżejszą, dlatego też nauka śpiewu pożyteczną jest dla wyrobienia dobrej wymowy.

Pamiętać wszakże należy że nie ćwiczenia w mezza voce jak przy nauce śpiewu są najważniejsze ale przeciwnie jak najmocniejsze użycie głosu. Niewyraźna mowa podobną jest do nieortograficznego pisma i na dobitność wymawiania największą zwracać należy uwagę i jak najwięcej pracy w tym kierunku poświęcać. Przedewszystkiem wystudjować należy wymawianie samogłosek bez zarzutu, należy wymawiać je często z rozmaitą siłą, już to krótko i szybko jedna po drugiej już wytrzymując tak długo jak tylko oddech pozwoli. Każdą samogłoskę należy również wymawiać w połączeniu ze wszystkiemi współgłoskami. Bardzo właściwą tabelę ćwiczeń w wymawianiu sylab i słów podaje Hullah. Odpowiadają też celowi ćwiczenia polegające na bardzo szybkiej mowie, o tyle o ile tylko wyraźną być jeszcze może, poczem znowu przechodzić należy do mowy wolnej. Uczeń powinien troskliwie i z właściwą uwagą oddawać się studjom a skoro szkielet dobrej wymowie zostanie w ten sposób utworzony, musi raz lub dwa razy dziennie głośno czytać lub deklamować dłuższe ustępy, najlepiej w obecności dobrego nauczyciela zwracającego uwagę na błędy w wymawianiu i poprawiającego je troskliwie.

"Kończąc to małe dziełko jeszcze raz winienem przypomnieć czytelnikom że jedynie z lekarskiego stanowiska do nich przemawiałem; nie miałem zaś bynajmniej pretensji do występowania w roli nauczyciela śpiewu lub krasomówstwa, ani też nie przypisuję sobie zdolności sztucznego upiększania głosów z natury szorstkich i przykrych. Miałem na celu dostarczyć śpiewakowi i mówcy podręcznik do chorób głosu i obznajmić interesowanych z najlepszemi sposobami unikania tychże. Jestem przekonany że nie wszystkie podane wskazówki mogą być przestrzegane, co więcej —że nie zawsze jest rzeczą pożądaną aby wykonywane były.

Nikt, z wyjątkiem chyba D-ra Richardson'a nie pędzi sposobu życia idealnie z hygjeną zgodnego. Sądzę nawet, że członkowie różnych towarzystw zdrowia nie na jednem przewinieniu przeciwko hygjenie byliby złapani gdyby ich sposób życiowy badać. Thackeray zauważył, że każdy doktor który wydał dzieło o diecie, niewątpliwie jest smakoszem, a na kongresach lekarskich spotkać można dotknięte podagrą lub znaczną otyłością powagi, które posłużyć mogą ostrzegającym przykładem skutków niezachowywania ich

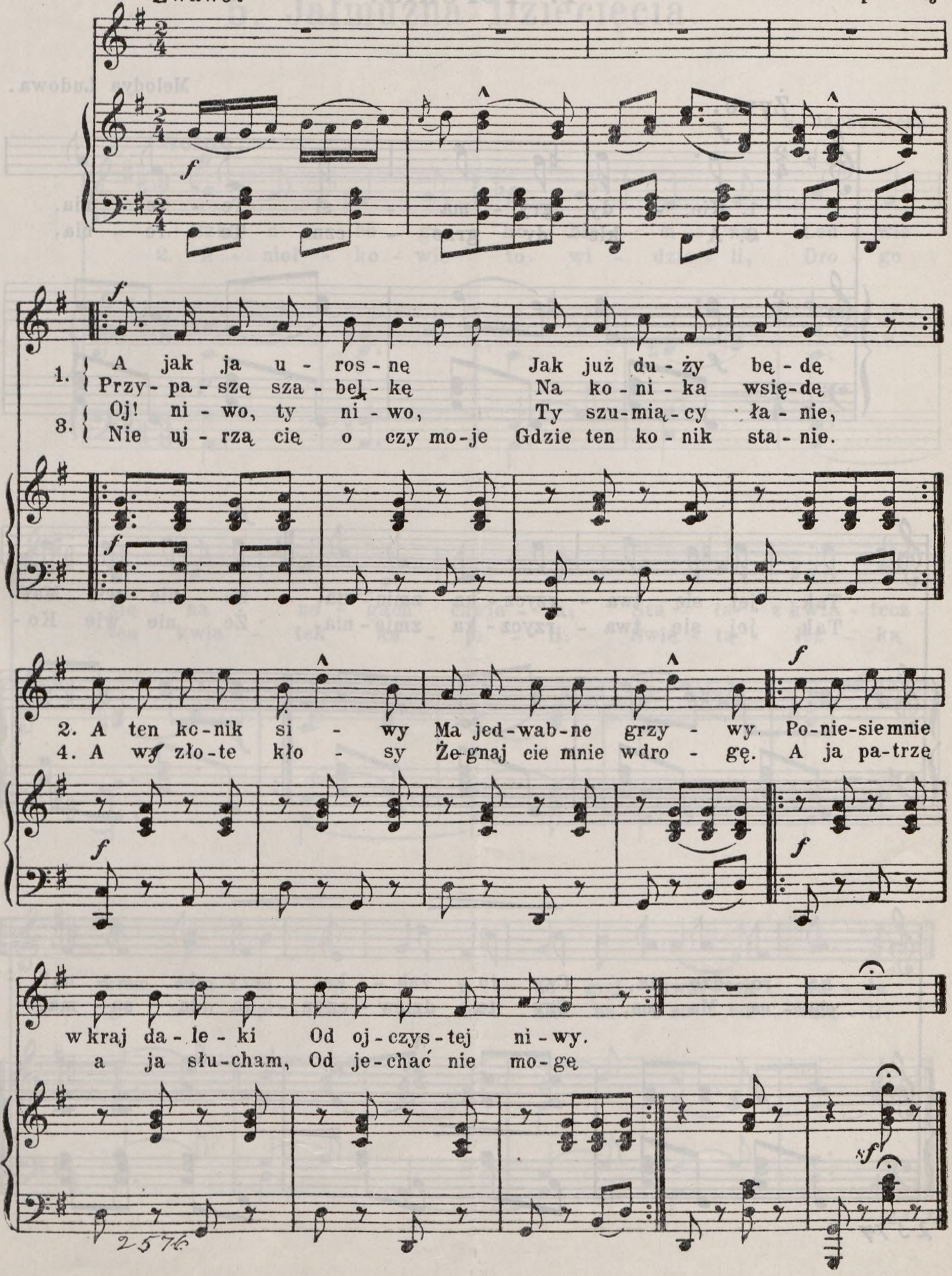
(Ciąg dalszy na stronicy 15)

6. Jak ja urosnę.

Krakowiak.

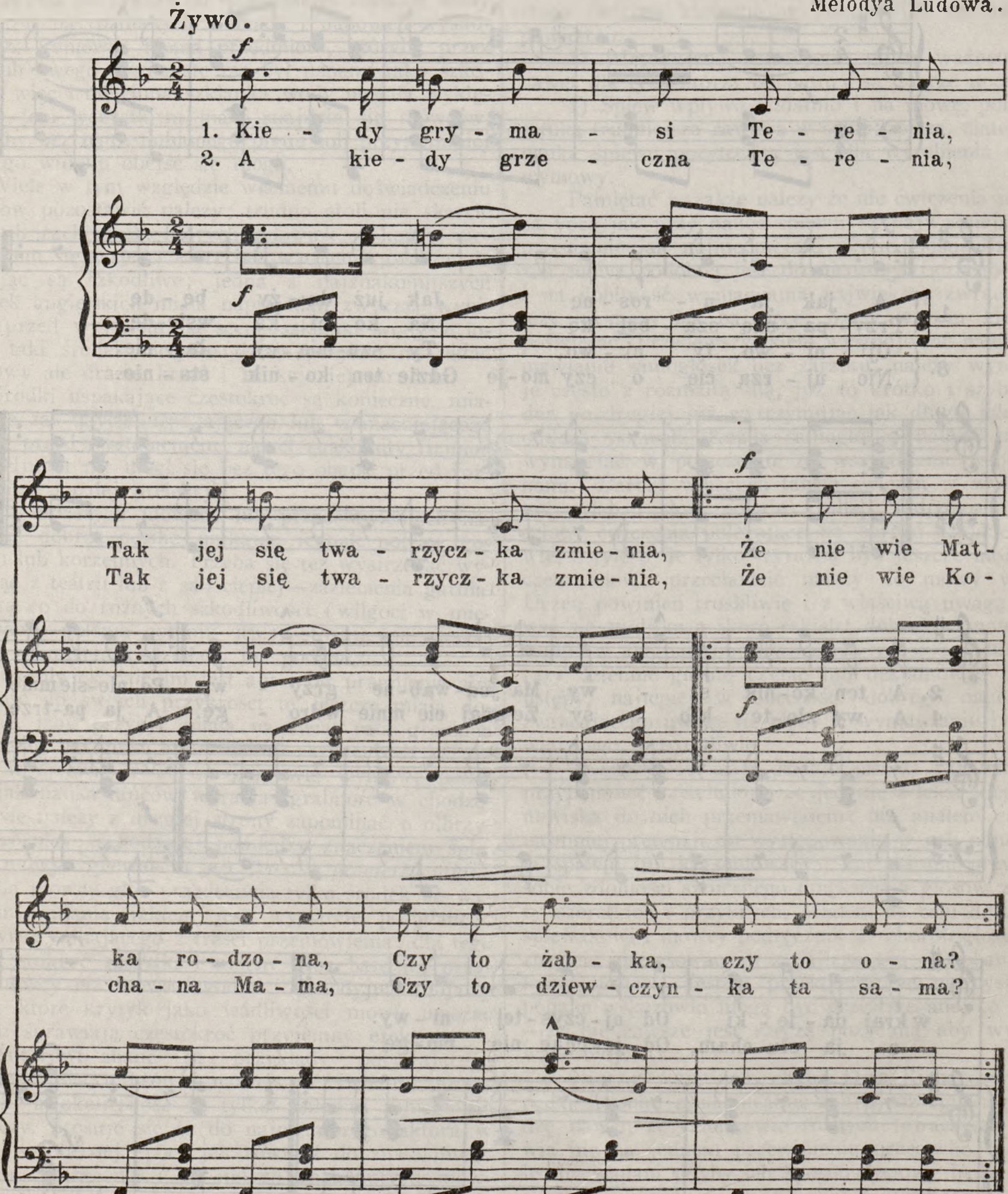
Melodya ludowa.
M. Konopnickiej.

Żwawo.



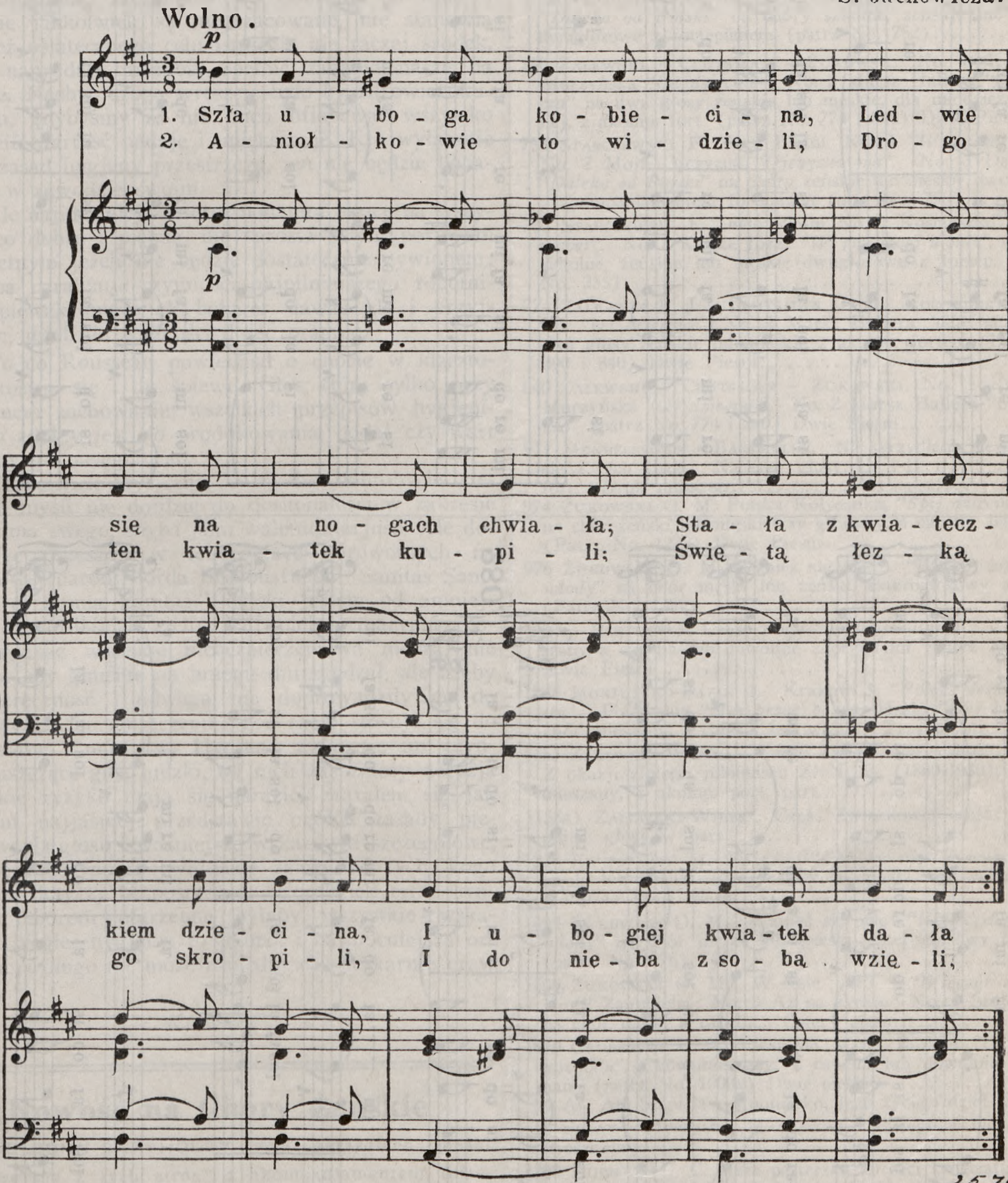
4. Terenia.

Melodya Ludowa.
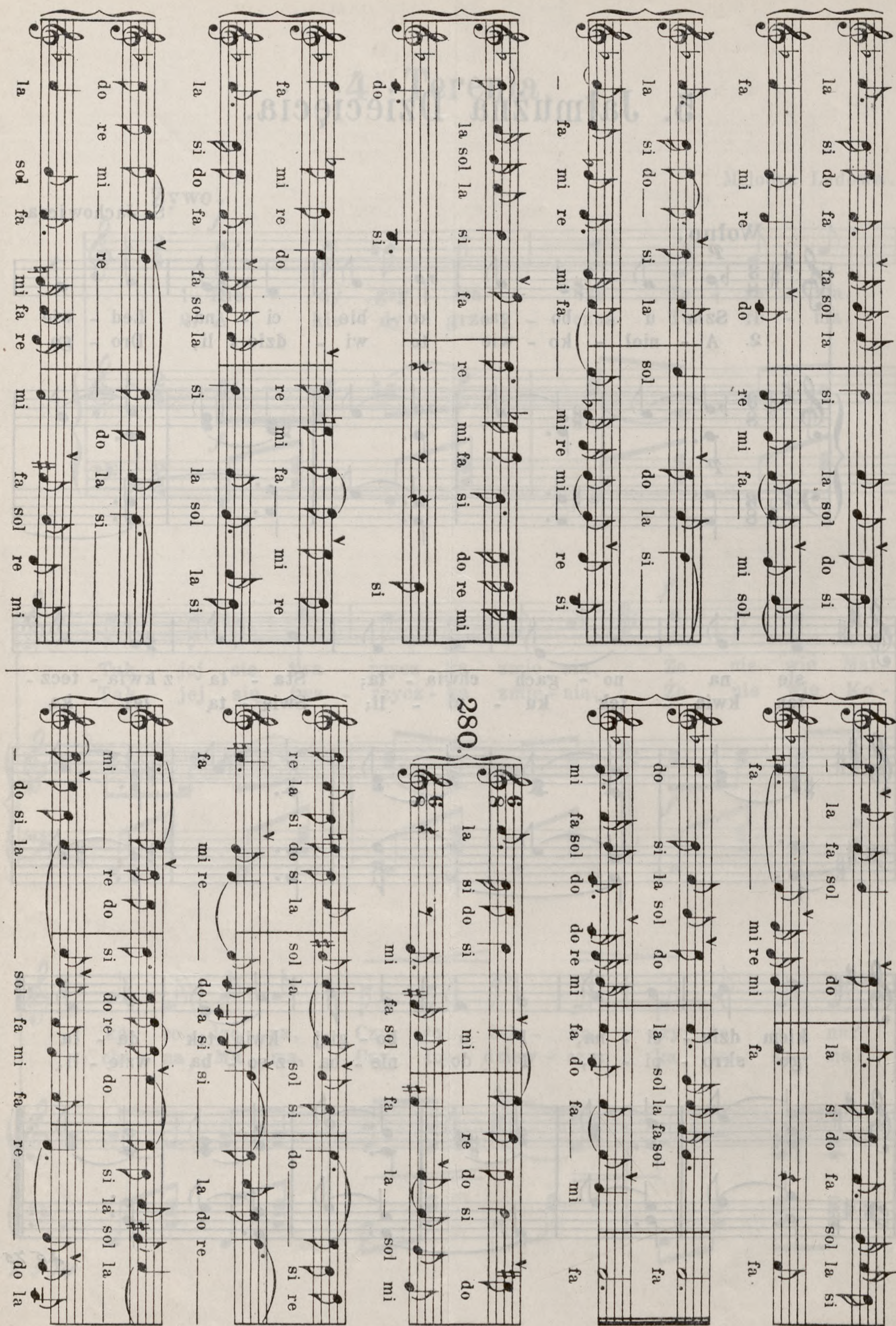


5. Jałmużna Dziecięcia.

S. Jachowicza.



UNIWERSALNY SAMOUCZEK — CZĘŚĆ TEORETYCZNO - PRAKTYCZNA



Już wydany drukiem i jest do nabycia w Wydz. Muz. i Księg., B. J. Zalewski· Cena 25c.

Czas Odnowić Prenumeratę Echa Muzycznego i Nadesłać $2.00

własnych wielce surowych przepisów dietetycznych. Ale pominąwszy już okoliczność że skutkiem figlów szatańskich dosyć znaczna pomiędzy wskazówką a jej wykonaniem zachodzi w sprawach słabej ludzkości różnica, niekiedy wystpępuje tu szlachetniejszego rodzaju tendencja — powstanie uściśnionych przeciwko dogmatom hygjeny. Jest to może bezwiedny odczyn na fale fanatyzmu sanitarnego, które niemal wszystkie przyjemności i wiele pięknego uniosły z życia ludzkiego.

Zapominać zaczynamy że dobrobyt cielesny i zdrowie jakkolwiek są nieoszacowane, nie stanowią przecież ostatecznego celu istnienia ale raczej środek, który nam daje możność spełnić zadania nasze na świecie. Nazbyt drogo wreszcie było by zdrowie okupionem, gdybyśmy za nie mieli ofiarować wszystko co życiu wartość nadaje i upiększa je. Kto wyłącznie tylko zasad hygjeny przestrzega, ten nie będzie bohaterem w zawodzie swoim.

Ale najidealniejsze serce bohatera bijące na wszystko co dobre i piękne, nie sprosta swym porywom szlachetnym jeżeli nie będzie dostatecznie żywionem; choroba paraliżuje czynności najpilniejszego robotnika. Śpiewak musi jak bohater dawać ale i przyjmowac, jeżeli do wielkości dojść pragnie.

To co Rousseau powiedział o cnocie w klasztorze, stosuje się i do śpiewu. Głos który tylko przy starannem zachowaniu wszelkich przepisów hygjenicznych zdolny jest do produkowania, bodaj czy wart jest aby go pielęgnować.

Ktokolwiek wyłącznie o swoim dobrobycie cielesnym myśli nie dojdzie do doskonałości w zakresie powołania swego, chyba jako waletudinarjusz. Ale dopatrując przesady w tendencjach zdrowotnych na wzór owej parodji lorda Beaconsfielda "Sanitas Sanitatum et omnia Sanitas," daleki jestem od zmniejszenia doniosłości hygjeny. Najśmielszy marynarz powinien znać wszelkie niebezpieczeństwa morza, nie dlatego aby gnuśnie na brzegu dni spędzał, ale ażeby jego zręczność i odwaga nie doprowadziły go do przedwczesnego zniszczenia. Toż samo stosuje się do śpiewaków i mówców. Hygjena wskazuje im czynniki niszczące głos ludzki, od nich zaś zależy decyzja na jakie ryzyko mają się narazić. Starałem się jak mogłem najjaśniej przedstawić ogólne zasady pielęgnowania głosu i ważniejsze wskazówki szczegółowe, zastosowanie zaś indywidualne zależy od tych, kogo rzecz ta dotyczy bezpośrednio. Jakkolwiek tylko kruchym tenorom potrzebne byłyby wszystkie wskazówki srogiej hygjeny, to jednak i najmocniejsza organizacja długo nie może zaniedbywać bezkarnie praw natury."

KONIEC.

———o———

Nowość! Nowość!

Dzieła Komisowe

Polecamy do nabycia (jako nowość) co dopiero wyszłe z druku (Dzieła komisowe), które opracował i ułożył, na cztery głosy mieszane, bardzo przystępnie i praktycznie Eugeniusz Walkiewicz.

Utwory Kościelne

Chwalmy Pana. Śpiewnik zawierający około 150 pieśni kościelnych dla użytku młodzieży szkolnej i chórów kościelnych, zebrał Franciszek Pawłowski, Sr. zharmonizował na organ Eugenjusz Walkiewicz. w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem (stronic 208)..... $1.00

Mass in honor of SS. Cyril and Methodius, na cztery głosy mieszane z organami ..... .80

Missa in honorem Sancti Isidori Agricolae Conf., z organami, bardzo łatwa ..... .60

Missa in hon. B. M. V. R. for (S. A. T. B.) z org. A. Karczyński. 1.00

Missa "Veni Salus Genitum" for (S. A. T. B.) z org. A. Karczyński. 1.00

Missa in hon. St. Hyacinthi. for (S. A. T. B.) z org. E. Walkiewicz. 1.00

Missa in honorem Sancti Rudolphi Mart. ad quatur voces inae quales comitate organo, auctore Eug. Walkiewicz $1.00

Msza Polska. Nadzwyczaj łatwa na chór mieszany a capella. możliwa na 1 lub 2 głosy ..... .25

Msza Polska, A. Karczyńskiego, na 1 lub 2 głosy żeńskie, z akomp. organów, lub na 4 głosy mieszane a capella...... .40

Pieśni do Mszy Św., na jeden lub dwa głosy różne, z towarzyszeniem organów, opracował i ułożył Leon A. Cieszykowski ..... .50

Responsorya i Hymny śpiewane w czasie procesji Bożego Ciała; zawiera: 1 Homo quidam, 2 Immolabit hoedum, 3 Respexit Elias, 4 Ego sum panis vitae, 5 Misti me vivens Pater, 6 O Sacrum convivium, 7 Pange lingua, 8 Sacris solemnis, 9 Verbum supernum prodines, 10 Salutatis humanae Sator, 11 Aeterne Rex altissime, 12 O salutaris hostia, 13 Tantum ergo Sacramentum, 14 O salutaris hostia, 15 Tantum ergo Sacramentum, 16 O salutaris hostia, 17 Tantum ergo Sacramentum; łatwe a capella lub z organami.......... .60

13 Pieśni Wielkanocnych, na 4 głosy mieszane: 1 Alleluja Jezus żyje, 2 Chrystus Zmartwychwstał, 3 Chrystue Zmartwychwstan jest,, 4 Dziś nam nastał, 5 Nie zna śmierci, 6 Otrzyjcie już łzy, 7 Wesoły nam dziś dzień nastał, 8 Witaj dniu święty, 9 Wstał Pan Chrystus, 10 Wysławiajmy Chrysta Pana, 11 Złóżcie troski, 12 Zwycięzca śmierci, 13 Witaj dniu śmierci ..... .40

Vesperae de SS. Eucharistiae Sacramento, na cztery głosy mieszane z organami ..... .60

Utwory Świeckie

Kantata "Szczęśliwy" na chór męski. Wł. Żeleński..... 50c

Nowy Rok. Chór. miesz. a capella. Moniuszko-Walkiewicz. 25c

Śpiewnik dla szkół polskich, zebrał X. S. C., bardzo łatwy, akomp. fortep., opracował i zharmonizował Eug. Walkiewicz; razem 49 piosenek polskich i amerykańskich, zastosowanych do czytanek używanych w szkołach parafjalnych .75

Zbiór 21 zupełnie nowych pieśni świeckich na 4 głosy mieszane a capella, stosowne do rozmaitych okoliczności, w 5ciu zeszytach, różnych kompozytorów, opracwał i ułożył Eug. Walkiewicz, za komplet $1.00

Zeszyt I., zawiera: a) Pieśń żołnierska; b) Pieśń wieczorna; c) Powitanie wiosny; d) Mój domek; e) Raz właśnie; f) Loreley, za komplet ..... .20

Zeszyt II., zawiera: a) Naprzód Marsz; b) Pieśń o dzielnym człowieku; c) Dzieci Bachusa; d) Hymn do nocy, za komplet ..... .20

Zeszyt III., zawiera: a) Witaj Pieśni; b) Krakowiak; c) Nasz śpiew; d) Pieśń o Domu; e) Duma, za komplet... .20

Zeszyt IV., zawiera: Marsz Towarzyski; Ej, towarzyszu pieśni, naprzód marsz ..... .20

Zeszyt V., zawiera: a) Marsz Sokołów; b) Szewczyku, krawczyku; c) Z pieśnią; d) Ucichł już gwar; e) Ja i butelka, za komplet ..... .20

Nowości Muzyczne

907 D'Oreste - Johann Strauss. Nad Modrym Dunajem. Walc, na chór żeński 3-głosowy, gł. chóralne w part..... .30

925 Walkiewicz Eug. Bo Walec To Taki Taniec Niewinny, "*Mężowie mówią o walcu źle.*" Na chór żeński 3-głosowy, z akompanjamentem fortepjanu ..... .25

1055a Grzywa J. Pięć Pieśni: 1. Toast z oddali "*Do was bracia*": 2. Posłanie "*Gdyby pieśni brakło*": 3. Rankiem w polu "*Posrebrzało pole rosa*": 4. Hymn do nocy "*O przecudowna nocy*"; 5. Hymn "*Cześć Papiestwu.*" Chór mieszany a capella ..... .25

1102 Rożan J. M. Wybór Pieśni Narodowych. Arii i okolicznościowych, na chór mieszany a capella. Cześć I i II, zawiera 100 pieśni, wraz z dodatkiem 12-tu pieśni na chór meski. Najodpowiedniejsze dzieło dla chórów narodowych, parafjalnych, oraz dla szkół par. Cześć pierwsza w oprawie 75c, część druga w oprawie 75c, obie części wraz z dodatkiem 12 pieśni na chór meski..... $1.50

1875 Walkiewicz Eug. Nieszpory po Polsku, na wszystkie niedziele roku kościelnego. Zawiera: 1. "*Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj*": 2. Psalm 109, 3. Psalm 110, 4. Psalm 111, 5. Psalm 112, 6. Psalm 116, 7. Hymn "*Już słońce wschodzi*": 8. Magnifikat "*Wielbij duszo moja*": 9. Antyfona "*Swięta Matko Zbawiciela*": 10. Antyfona "*Witaj Królowa*": 11. Antyfona "*Królowa Niebieska*": 12. Antyfona "*Bądź pozdrowiona.*" Na chór mieszany a capella, lub dowolnie z organami ..... .85

1377a) Rożan J. M. Wybór Pieśni Narodowych, dodatek 12-tu utworów na chór meski, lub kwartet solowy.

1. Schadzka. "*Tam za lasem dwoje stało.*"
2. Do piwa. "*Czemużbym za życia.*"
3. Babulinka. "*Była babulinka.*"
4. Aria. "*Skoro zabłyśnie piękny poranek.*"
5. Pieniadze. "*Teraźniejsze świata żądze.*"
6. Do bawara. "*Dalej wiara, do bawara.*"
7. Panienki. "*Panienki wierne są.*"
8. Piosnka. "*Młode dziewczeczki i panieneczki*"
9. Jaś mój kochanek. "*Staś mi pierścionek.*"
10. Pozy. "*Dziś na wielkość każdy chory.*"
11. Pieśń żeglarzy. "*Choć burza huczy wkoło nas.*"
12. Pożegnanie żołnierza. "*Bądź zdrowa luba.*"

Za komplet tych 12-tu utworów wraz z 50-cioma innemi utworami na chór mieszany "a capella" Cz. II..... 75c

Nowy Transport Nut z Polski

Do nabycia w redakcji Echa Muzycznego Komp. T. O. Mański

1. Pamiętnik. Zbiór 5-ciu łatwych utw. na fortepian 1.50
2. Siedzi sobie św. Pieter orety na fortep. z tekstem i głosem .75
3. Zbiór 10-ciu Toastów na chór mieszany a capella ..... .60
4. Zbiór 10-ciu Toastów na chór męski a capella ..... .60
5. Pastorałka. "Co to woła—Gloria" na 4 gł. ch. żeń. i mes. .60
6. Pastorałka. "Hej nam hej" na chór miesz. a capella ..... .60
7. Pastorałka. "Hej nam hej" na chór meski a capella ..... .60
8. Módl się za nami na Maj i Paźd. ch. miesz. part i 4 głosy 1.10
9. Zbiór Melodji Ludowych (50) Do Lit. Lor. na or. z t. Cz. I 2.50
10. Trzy Litanje Loretańskie i Memorare na 4 gł. miesz. z 4 gł. 1.65

"ECHO MUZYCZNE", 1505 TELL PL., CHICAGO, ILL., U.S.A.

Ażeby zamówienie zaraz było wysłane, należy dołączyć 10% więcej na poeztę

Z Sali Filharmonji

R. Firkuszny. — Br. Gimpel. — Oskar Fried.

Beethoven, to jednak prawdziwy "pewniak" programowy: wczorajszy koncert symfoniczny, poświęcony wyłącznie jego twórczości, zapełnił kompletnie salę Filharmonji, a publiczność każdą produkcję witała z niezwykłym, wciąż rosnącym zapałem. Zresztą program niczego sobie: V symfonja, koncert skrzypcowy, koncert fortepjanowy es-dur — może trochę przeciążony — trudno, zawsze łatwiej znieść za dużo dobrej muzyki, jak dużo... złej, co przecież nieraz na koncercie słuchaczowi przytrafić się może.

Na czoło wykonawców wysunął się młody czeski pienista, p. Rudo Firkuszny. Pamiętamy go z zeszłego roku — przyjechał wówczas do Warszawy, jako laureat państwowego konserwatorjum w Pradze, w towarzystwie innych laureatów tegoż konserwatorjum, na tak zw. koncert wymienny, zorganizowany przez specjalną komisję, o której wzmiankowałem już nieraz na tem miejscu. Wówczas czeski wirtuoz wywarł nadzwyczaj dodatnie wrażenie — wczoraj utrwalił w słuchaczach opinję zeszłoroczną o swym talencie, więcej: dowiódł, że znajduje się na drodze gruntownie ubitej, mającej prosto wytknięty kierunek.

W grze usamodzielniającego się artysty przebija zapał młodości i tężyzna wirtuozowska. Mechanizm p. Firkusznego działa, jak w zegarku. Ton posiada pełny i donośny, a interpretacja idzie po linji szczerości i mocnego wyrazu.

Skrzypek, p. Bronisław Gimpel, rodzajem swej wczorajszej interpretacji wykazał, że istota muzyki beethovenowskiej nie jest mu specjalnie blizka: w jego wykonanui koncert otrzymał piętno czułostkowości, jakby mendelsonowskiej. Zbytnie przesładzanie i rozwlekanie fragmentów kantylenowych (w pierwszej części dzieła) niczem nie jest usprawiedliwione, godzi w potoczystość i prostotę myśli twórcy.

A szkoda, że p. Gimpel uprawia tego rodzaju licencje, bo talent posiada nieprzeciętny i w znaczeniu wirtuozowskiem i w pojęciu czysto muzycznem — palce ma pięknie rozwiązane, smyczek lekki i bardzo czuły na miękkość i wyrazistość frazy, naturalną wrażliwość odtwórcy.

Całość koncertu prowadził p. Oskar Fried. W realizacji V symfonji popisywał się bujnością temperamentu dyrygenckiego, ujawniał skłonności do wydobywania z masy orkiestrowej mocnych kontrastów, chwilami interesujących.

Na poranku, poświęconym twórczości Griega, występował w charakterze solisty-pianisty prof. Marjan Dąbrowski, odnosząc sukces solidnością i dobrym smakiem w interpretacji koncertu.

Bis.

Nr. 281 Kurjer Warszawski, d. 13-X-1930.

Popołudniowy koncert niedzielny w Filharmonji robił imponujące wrażenie z racji niespotykanego oddawna faktu wypełnienia sali literalnie po brzegi. Powodem tego: występ Oskara Frieda, kapelmistrza, mającego dobre imię wśród szerokich rzesz muzykalnych, dalej: program, obejmujący wyłącznie dzieła Beethovena (V symfonja!) oraz występ dwóch solistów, Rudy Firkuśnego, młodego pianisty czeskiego, który wsławił się talentem improwizatorskim, tudzież Bronisława Gimpla, także młodego, utalentowanego skrzypka.

Parutysiączne tłumy w ciszy i skupieniu słuchały wykonania programu, aczkolwiek ono, stwierdzić to trzeba, nie było bynajmniej idealnie skończone. W symfonji odczuwało się brak dostatecznej pracy przygotowawczej. Niewątpliwie orkiestra nasza piątą symfonję może grać z pamięci, ale, by zagrać ją wzorowo, należy jopracować z nowym kapelmistrzem, inaczej bowiem następują załamywania się, niedopuszczalne w zespole pierwszorzędnym.

P. Firkuśny, mimo posiadania niewątpliwie dużego talentu wirtuozowskiego, nie dojrzał jeszcze do właściwego ujęcia koncertu Es-dur. Pod względem precyzji technicznej także nie osiągnął dotąd zupełnej doskonałości. Tak samo jak niektórym młodym adeptom naszym i p. Firkuśnemu można udzielić przestrogi, co do przedwczesnych występów na wielkiej estradzie.

P. Br. Gimpel mógłby też z tej rady skorzystać z powodzeniem: talent to bezsprzecznie duży, wspaniałe zadatki muzyczne i wirtuozowskie, ale brak wykończenia uderza we wszystkiem. Poza tem domaga się pogłębienia i większej dźwięczności.

P. Rytel.

Z Filharmonji.

M. Rosental.

F. Sz. W koncercie symfonicznym, który się odbył w ubiegły piątek, wystąpił jako solista, p. Maurycy Rosental.

Pianista ten posiada rozgłośną sławę, zdobytą podczas długoletniej, na okres około czterdziestu lat rozciągniętej działalności koncertowej. W sferach muzycznych i w opinji publiczności szerokiej słynął szczególnie jako wirtuoz-technik, imponujący brawurą.

W dzisiejszych warunkach przedstawia gra jego typ starszy, który nie może w tym samym stopniu imponować. Są w niej tylko pewne odruchy, przypominające Rosentela aż epoki jego artystycznego rozkwitu.

Grał koncert B-dur Brahmsa.

Interesujący program orkiesty zawierał "Leonorę" Beethovena, "Zarathustrę" R. Staussa i powtórzone "Bolero" Ravela.

Zespół nasz filharmoniczny i jego zasłużony kierownik dali w wykonaniu dzieł tych interpretację doskonałą. Sławną była już przed laty wyjątkowa kreacja dzieł Straussa, w którą wkłada Fitelberg olbrzymi zasób talentu i umiejętności. Świetne wykonanie ostatnie nie było zatem nowością.

Nr. 302 Kur. Warszawski, d. 4-11 — 1930 r.

nych przed wyjazdem i dawał obraz tego, czem był już wtedy dwudziestoletni nasz Chopin.

Wykonawcami utworów fortepjanowych byli: Zbigniew Drzewiecki i Józef Smidowicz. Pierwszy z nich grał koncert f-mol, drugi Andante spianato i poloneza Es-dur, nokturna b-mol, trzy mazurki i dwie etiudy.

Pieśni śpiewała przy akompanjamencie prof. Ursteina, p. Halina Leska, akompanjamentami orkiestrowemi dyrygował Grzegorz Fitelberg.

Publiczność przyjmowała produkcję wszystkich atystów bardzo gorącym oklaskiem.

W konserwatorjum.

Uczniowie konserwatorjum złożyli swój hołd Chopinowi koncertem, starannie przygotowanym i wykonanym. Udział w nim wzięli uczniowie prof. Drzewickiego, Turczyńskiego, Sankowskiej, Kozłowskiej, Heintzego i E. Kochańskiego. Publiczność opuszczała salę pod miłem wrażeniem produkcji, traktowanej przez młodych wykonawców z wielkim pietyzmem.

F. Sz.

Nr. 301 Kur. Warszawski, d. 3-XI — 1930 r.

Najnowsze Wiadomości z Polski

Z Sali Konserwatorjum.

Kwartet Kolischa.

Koncert smyczkowego kwartetu Kolischa może dać wybrednemu amatorowi muzyki kameralnej chwile cennych przeżyć artystycznych.

Nie można o tym zespole powiedzieć, że jest świetnie "zgrany." Określenie to jest niewystarczające. Artyści tego kwartetu, grając na pamięć, mogli się łatwo stać niewolnikami zmechanizowania i rutyny, która, już nawet w tym wypadku, byłaby fenomenem niezwykłym i godnym podziwu. Chwalilibyśmy wtedy znakomitą pamięć wszystkich czterech wykonawców, ich pewność siebie niezachwianą i nie przyszłaby nam na myśl pretensja o wyrafinowane cechy uduchowienia kwartetu. Wyszłoby jednak w końcu na to, że tego rodzaju fenomenalne opanowanie rzeczy jest sztuką techniczną niezwykle trudną, ale niższą, ze względu na ostateczny rezultat duchowy całej kreacji wykonawczej, pozbawionej wszelkich cech indywidualności. Tu jest inaczej. Na odwrót. Ma się wrażenie, że pewna indywidualność każdego z kwartecistów i ich muzyczne życie odtwórcze nie straciły niczego ze swych dobrych właściwości, że nie zniżyły się do wyłącznie technicznego wysiłku, do ostrożności w utrzymaniu nierozerwalnej całości, ale z całą swobodą dały na jej użytek szczery, wielki talent i nader pogłębioną kulturę muzyczną.

Powstała z tego suma czynników artystycznych, zlewających się w jeden ustrój duchowy, przez który przepływa jak gdyby jedna krew, jeden prąd życia, rządzonego wspólnym nakazem jednego mózgu, jednego prądu myśli i intuicji. Staje się kwartet ten, w całem tego słowa znaczeniu, jednostka, tak, jak nią jest każdy, w sobie zamknięty, odtwórca dzieła, niezależny, indywidualny.

Ci czterej wykonawcy stają się w graniu jak gdyby jedną osobą. I byłoby wszystko jedno jakiem nazwiskiem nazwalibyśmy tę osobę, czy nazwiskiem pierwszego, czy drugiego skrzypka, nazwiskiem altowiolisty, lub wiolonczelisty, Firma "kwartet Kolischa" jest w tym wypadku czysto zwyczajowa.

Członkowie tego kwartetu są, można powiedzieć, pod każdym względem artystycznym "równowartościowi." Brzmienie ich dobranych instrumentów jest bardzo szlachetne i piękne. Panuje w tym kwartecie szczególniejsza skłonność do nastrojów idealistycznych, a kiedy w forte lub jakiemś crescendo następuje przypływ energji i siły, to idzie to od wewnątrz, z głębi uczucia, nie według ławtej, zewnętrznej metody technicznej. W ogóle wszelkie odcienia dynamiczne mają tu podkład głębokiej racji odtwórczej i nie są nigdy przesadne. Tak samo wszelkie frazowania mają na sobie znamiona najwyższej kultury muzycznej i wraz ze zmianami dynamicznemi zamykają się w całości o ogólnym, zasadniczym tonie, nigdy nie przejaskrawionym, choć podkreślenie dźwiękowej barwy jest również celem wykonawców, wyraźnie przez nich zaznaczonym.

W programie koncertu wczorajszego były kwartety: Brahmsa op. 51, Beethovena op. 95 i Debussy'ego op. 10.

Felicjan Szopski.

66-ta audycja Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki.

Nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych nadawanie wartości artystycznych programowi koncertowemu, złożonemu wyłącznie z kompozycji 15-go i 16-go wieku, jeżeli utwory wokalne zespołowe stanowią w nim tylko drobną cząstkę całości, a resztę utwory instrumentalne, względnie na głos solowy z towarzyszeniem instrumentów — to też organizatorzy ostatniej audycji Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki (poświęconej właśnie muzyce wspomnianej epoki) zasługują na specjalne uznanie, że potrafili wywiązać się z zadania w sposób dodatni. Inna kwestja, że pomimo tej pomysłowości w konstrukcji programu, znalazło się w nim kilka utworów, które posiadają walory wyłącznie o charakterze historyczno-archiwalnym (np. niektóre utwory Byrda, Torre'a).

Pod względem atrakcyjności artystycznej umieszczamy obok utworów M. Gomółki, Orlanda di Lasso i Corn. Verdoncka (dobrze wykonanych prze zchór Stowarzyszenia miłośników pod dyr. p. Br. Rutkowskiego) pełne wdzięku ballady Binchois i Dufay'a, znakomitych mistrzów w. 15-go. Tutaj święciła tryumf p. Marja Modrakowska, jako subtelna pieśniarka-poetka.

Równie zasłużony aplauz zyskała p. Emma Altberżanka dzięki sprężytości swej techniki palcowej i właściwemu odczuwaniu barwy klawesynu, po odegraniu na nim szeregu utworów Williama Byrda, jednego z czołowych "wirginalistów" — w szczególności podobały się jego "Dzwony."

Pp. T. Ochlewski, T. Zygadło, T. Gocłowski i St. Rachoń sprawiali się w zespołach instrumentalnych dobrze, a p. Rachoń, altowiolista, przykuwał uwagę pięknością swego tonu i nadzwyczaj plastycznem traktowaniem frazy.

Przed rozpoczęciem audycji miał słowo wstępne ks. Hieronim Feicht, prof. warszawskiego konserwatorjum. Jak przystało na zawodowego muzykologa, ks. Feicht mówił rzeczowo i syntetycznie o formach wykonywanych kompozycji i ich uatorach, szkoda jednak, że nie wziął w dostatecznej mierze pod uwagę rodzaju audytorjum i nie zastosował przystępniejszej dlań terminologji oraz stylu bardziej obrazowego, który możnaby osiągnąć, jeżeli powiąże się omawiany temat muzyczny z całokształtem kultury artystycznej odnośnej epoki.

Bis.

Kurjer Warszawski d. 15-X — 1930 r.
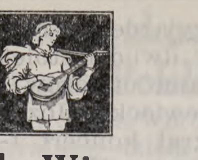
Zawiadomienie!

Panowie muzycy proszeni są odszukać swoje nazwisko w tem ogłoszeniu i sprawdzić błędy, przesyłając takowe listownie lub telefonem (Armitage 2156) czy mamy takowe zamieścić w następnym numerze Echa Muz. stosownie do uwag poniżej zamieszczonych. Prosimy to zrobić zaraz; ktoby nie znalazł swego nazwiska i adresu, niechaj go w liście poda, a w następnym numerze E. M. będzie zamieszczonem.

OGŁOSZENIA "READING MATTER" PO 25c OD WIERSZA
Abonenci całoroczni Echa Muzycznego płacą zniżoną cenę.
POLSCY MUZYCY I KONTRAKTORZY W CHICAGO, ILL.

Nazwisko i adres	Telefon
ADAMOWICZ, T. 2925 Allen Ave.	Spaulding 9888
BONCZKOWSKI, A. 2309 Iowa St.	Humboldt 8156
BOŻEK, A. 2139 Crystal St.	Humboldt 1441
CZESŁAWSKI, C. W., 3112 S. Halsted St.	Victory 3791
DZIESZULSKI, M., 3969 Barry Ave.	Pensacola 0428
FILISIEWICZ, Z., 3458 Walnut St.	Nevada 2193
HENSEL, A., 1523 W. Chicago Ave.	Haymarket 2945
JASKOWSKI, S., 1758 W. Garfield Blvd.	Hemlock 5457
JAWOROWSKI, L., 5211 Montrose Ave.	Pensacola 8027
KAWAŁKOWSKI, A., 5347 Leland Ave.	Avenue 0844
KIPKOWSKI, W., 4639 N. Melvina St.	Palisade 8155
KUCZEK, S. J., 845 N. Damen Ave.	Armitage 3772
LARISCH, A., 4929 N. Menard Ave.	Pensacola 6554
MAJESKI, S., 8811 Exchange Ave.	
SOKOŁOWSKI, D. F., 1114 W. Huron St.	Monroe 0868
STASIAK, S., 5445 Agatite Ave.	Humboldt 7305
TADELSKI, A., 3837 W. North Ave.	Belmont 1157
WIŁKOMIRSKI, M., 2835 Cambridge Ave.	Lakeview 2525
ZALEWSKI, B. J., 1505 Tell Pl.	Armitage 2156

UWAGA:
Abonament całoroczny "Echa Muzycznego" wynosi $2.00, ogłoszenie jak powyżej na cały rok $3.00. Kto nadeśle zgóry $3.50 otrzymywać będzie przez cały rok "Echo Muz." wraz z ogłoszeniem j. w. Za zmiany adresu w ogłoszeniu, cena 5c od wiersza. Prosimy sprawdzić adres i telefon, a w razie niedokładności, przesłać wiadomość telefonicznie Armitage 2156, lub listownie. Ci, którzy zalegają za ogłoszenie niechaj wyrównają swój rachunek, w przeciwnym razia takowe będzie usuniflte. Rachunek może być wyrównanym markami pocztowemi, adresując: "THE MUSICAL ECHO," 1505 Tell Place, Chicago, Ill.



Poranek Wiosenny.

Nim jasny promień ciepłego słonka
Zdoła ozłocić kwiecistą ziemię,
Śpiewem napełnia się las i łąka,
I w polu dzwoni skowronków plemie.

Jakaś godowa urocza cisza
Płynie z stron niebios na podół płaczu.
Wraz się z skowronkiem w błękicie zwiesza,
Z ptaszyną nucąc...... Ciesz się tułaczu!

Ciesz się ziemnicy macierzy dziecię,
Bo w twe mieszkanie wraz z słońcem płynie,
Rozkoszne, wonne, jaskrawe kwiecie,
Co wiecznie w niebios kwitnie krainie!

Śmiej się o duchu w wieży spowity,
Kiedy cię wiosny tchnienie owieje,
Ulecisz wolny w podbniebne szczyty,
Tam w zieleń strojną spotkasz nadzieje!

Z nad rzeki zwolna płynie ku niebu
Mgła, rozpraszając się gdzieś w przestrzeni,
Ginąc, jak szata smutna pogrzebu,
Co ziemię w zimy więziła śniegi.

Z nad niebios jasna widnieje zorza,
Promienie złote szląc jako gońce,
Że zleż lodowych wyszło już morza,
Jasne, śmiejące się do nas słońce!

Naraz zabłyska tarcza świetlana,
Ziemi i ludzkie rozgrzewa łona,
A wraz z skowronkiem płynie z nad łanu
Pieśń szczęsia w niebo, błogosławiona!

Jan Sroka.

Pan Kazimierz Garbusiński z Krakowa

Imię to znanem jest w Ameryce, a tembardziej w Polsce, jako muzyk, kompozytor i pedagog, którego dzieła muzyczne firma Wyd. Muz. i Księgarnia B. J. Zalewskiego w Chicago, w dość pokaźnej liczbie wydała drukiem. Obecnie wyszły z pod prasy dwie nowe kompozycje tegoż kompozytora na głos solowy (tenor lub sopran) z akomp. organów lub fortepianu: **"Ojcze Nasz"** i **"Srebrna Nić"** i są do nabycia w Wyd. Muz. w cenie po 30c. Płyty sztycharskie wykonane były przez p. P. Zwodziejasza w Krakowie, wydane drukiem w Echu Muzycznem. Polecamy do nabycia. **Redakcja.**

Zamawiać prosimy
Wyd. Muz. i Księg. B. J. Zalewski,
1505 Tell Place - - Chicago, Ill., U. S. A.

Ażeby zamówienie zaraz było wysłane, należy dołączyć 10% więcej na pocztę

1302 Garbusiński K. Op. 15. Sześć pieśni narod. i towarz. .25
1304 Garbusiński K. Op. 15b. Pieśń kolejarzy .30
1396 Verdi Giuseppe. Scena w więzieniu "Il Trovatore" .50
1306 Garbusiński K. Tęsknota solo i chór 1.50
1320 Kurpiński-Walkiewicz-Zalewski. Pieśń zgody, polonez .15
1339 Niżankowski "Hulały" i inne .15
1377a) Rożan J. M. Wybór Pieśni Nar. 12 kwartetów .75
1398 Wachnianin. Za broń. Solo, duet z chórem .15
1400 Walkiewicz-Miłaszewski. Dwa marsze sokole .15
1404 Walkiewicz-Wunderlich. Dwa marsze sokole .15
1406 Walkiewicz-Sieber-Klonowicz. Dwie pieśni sokole .15
1408 Walkiewicz-Zalewski. 10 Pieśni Narodowych .50
1410 Walkiewicz-Surzyński i inni. Pięć pieśni sokolich .15
1412 Walkiewicz-Zalewski. Marsz p. i dwie pieśni pogrzebowe .15
1418 Walkiewicz-Sołtys-Bojarski. Trzy pieśni sokole .30
1419 Walkiewicz Eug. Rota na chóry żeński, męski mieszany .15
1420 Walkiewicz Eug. Op. 68 No. 2. Rota "Nie rzucim ziemi" .15
1430 Walk.-Gall-Kinkel-Zalewski Dwie pieśni .15
1432 Walkiewicz-Gall. Ukrywać się nie przyda. Bar. sol. i ch. .25
1433 Walk.-Kurpik. Dwa utw. 1. Góralu czy ci nie żal. 2 Chorał .15
1434 Walkiewicz-Eug. Ostatni mazur. Solo Baryton i chór .25
1436 Walkiewicz-Eug. Marsz żałobny "Kajdanów złowr. .10
1438 Walkiewicz-Foster-Zalewski. Polski kraj "Old Kntucky" .10
1440 Walkiewicz-Foster-Zalewski. Za górami "Massa's" .10
1460 Walkiewicz Eug. Wybór 19 kwartetów różnych pieśni 1.75
1446 Walkiewicz-Eug. Marsz Gniazda No. 37 w d. 25-lecia .25
1480 Zalewski-Gounod. Chór żołnierzy z opery "Faust" .30
1482 Zalewski-Boler-Clerc. Wesoła piosenka "La Sorella" .10
1436 Zalewski-Machowski. W mogile ciemnej .25
1488 Zalewski-Ivanovici. Śpiew o Wiśle "Na Falach Dunaju" .30
1489 Zalewski-Walkiewicz. Wesele. Kujawiak "Dana-dana" .15
1490 Zalewski B. J. Kieszonkowy śpiewnik. 60 utworów .90
1470 Janusz-Walkiewicz. Polonez Kościuszkowski 1.00

XI. MUZYKA KOŚCIELNA NA 1 GŁOS Z ORGANAMI.

1512 Garbusiński K. Op. 8 No. 1 i 2. Dwie pieśni, gł. średni .30
1514 Garbusiński K. Ojcze nasz, na sopr. lub tenor .30
1538 Moniuszko St. O władco świata, baryton .30
1580 Walewski B. W. Agnus Dei. Bas profundo .25
1590 Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 3. Pieśń poślubna. Tenor .25
1592 Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 1. Pieśń poślubna. Baryton .25
1594 Walkiewicz Eug. Op. 71 No. 2. Pieśń poślubna. Sopr .25
1596 Walkiewicz Eug. Op 2 No. 1. O Salutaris i Tantum Ergo .15
1598 Widera P. J. In Memoriam ś. p. Walerji Widera .25

XII. MUZYKA KOŚCIELNA NA 2 GŁOSY Z ORGANAMI.

1630 Chopin-Figaszewski. 1. Stabat Mater, 2. Pieśń do M. B. .15
1680 Walewski B. W. Stabat Mater. Mezzo sopr., kontr., alt .30
1688 Walk. E. Op. 2 No. 1-7. Regina Coeli, Tantum Ergo i O Sal. 15
1690 Walkiewicz Eug. Op. 3 No. 1 i 2. O Salutaris i Tan. Ergo .15

XIII. MUZYKA KOŚCIELNA NA 3 GŁOSY Z ORGANAMI.

1730 Mendelsson-Mumbalmer. 1. Z pokorą, 2. Modlitwa .15
1756 Walkiewicz. Eug. Op. 69 N. Dwie i 3. 2 pieśni poślubne .15
1758 Walkiewicz Eug. Op. 3 No. 3, 4, 5. Veni Cr. O Sal. T. E. .15
1760 Walkiewicz Eug. Op. 69 No. 1, 4. Dwa Veni Creator .15

XIV. MUZYKA KOŚCIELNA NA CHÓRY MIESZANE.

1780 Beethoven-GallWalk.-Zal. Siedem Pieśni Pogrz. Zesz. I .60
1781 Brzezińska-Chopin-D.-K.-M. 15 Pieśni Pogrz. Zesz. II .60
1790 Cieszykowski L. Pieśni o Nar. Pańskiem. 15 kolęd .55
1792 Cieszykowski L. Osiem Pieśni Wielkanocnych .30
1796 Dębiński-Kurpiński. Trzy Pieśni Wielkanocne .15
1850 Nowakowski S. F. O Salutaris i Przez Twoje św. zmart. .20
1851 Nowakowski S. F. Tantum Ergo Sacramentum .20
1852 Nowakowski S. F. Asperges me Domine .20
1853 Nowakowski S. F. Regina Coel i Postludia .20
1854 Nowakowski S. F. Veni Creator Spiritus .20
1856 Orszulik J. Ks. C. M. Veni Creator i Jesu Dulci .30
1860 Walkiewicz Eug. Op. 4 No. 1-5. Asperges, O Sal. i T. Er. .15
1864 Walkiewicz Eug. Op. 10 No. 2. Ecce Saecrdos .25
1866 Walkiewicz Eug. Op. 49 No. 1 i 2. Dwie pieśni pogrzeb. .15
1868 Walkiewicz Eug. Op. 10 No. 1. Veni Creator .50
1870 Walkiewicz Eug. Op. 49. No. 1 i 2. Veni Creator Spiritus .15
1872 Walkiewicz Eug. Op. 7. No. 1, Marsz Weselny, z Dobr. T. .15
1874 Walkiewicz Eug. Nieszpory po Polsku .80
1875 Walkiewicz Eug. Nieszpory po Polsku .85
1879 Walkiewicz Eug. Wielki śp. Kość. śpiewów łacińskich .90
1880 Wróblewski A. Ks. Hej Kolęda. 17 Nowych Kol. zesz. I .75
1881 Wróblewski A. Ks. Alleluja. 7 Utworów Wielk. zesz II .45
1882 Wróblewski A. Ks. Śpiewy Kościelne. Zbiór 15 p. ze. III 1.05
1883 Wróblewski A. Ks. Śpiewy Polskie i łac. Zb. 15 p. ze. IV 1.05
1884 Wróblewski A. Ks. Dr. Bóg i Ojczyzna. Śp. koś. 6 zesz 370

XV. MUZYKA KOŚCIELNA NA CHÓRY MĘSKIE.

1950 Bursa-Dębiński-P.-W.-Z. 6 Pieśni Pogrzebowych, Zesz. I .60
1951 Klein-Moniuszko-M.-R.-Z. 12 Pieśni Pogrz. Zesz. II .60
1982 Garbusiński K Op. 7 No. 2. Pod Chrystusem .25
1984 Garbusiński K. Op. 20. Hymn do Ducha św. .20
2030 Walkiewicz Eug. Op. 5 No. 1 i 2. Ecce Saecerdos i Sal Reg .15
2032 Walkiewicz Eug. Op. 4 No. 4 i 5 O Salutaris, Tantum Ergo .15
2034 Walkiewicz Eug. Op. 72 No. 3 i 4. 2 Pieśni Pogrz. .15
2036 Walkiewicz Eug. Op. 49 No. 1 i 2. Pieśń Żałobna .15
2038 Walkiewicz Eug. Op. 7 No. 2. Marsz weselny .15
2060 Walkiewicz Eug. Śpiewy kościelne na różne głosy (28ut).1.00
2062 Zalewski B. J. Śpiewy kościelne na różne głosy (37 ut.)1.00

XVI. MUZYKA KOŚCIELNA, MSZE Z ORGANAMI LUB BEZ.

a) Na 1 głos.

2112 Walkiewicz Eug. Op. 6. Missa St. Casimir .40
2114 Walkiewicz Eug. Op. 21. Missa St. Josepi Sp. B M W .40

b) Na 2 głosy.

2130 Karczyński A. Op. 25. Msza Polska .40
2142 Walkiewicz Eug. Op. 38. Missa St. Joannis Canti C. .60
2144 Walkiewicz Eug. Op. 41. Missa B. M. V de Czerwińsk .60
2146 Walkiewicz Eug. Op. 43. Missa St. Stanislai Kostkae C. .60
2148 Walkiewicz Eug. Op. 50. Msza Polska żałobna .60
2150 Walkiewicz Eug. Op. 44. Missa Pro Defunctis .40

c) Na 3 głosy.

2160 Casciolini C. Missa Pro Defunctis .30
2294 Garbusiński K. Op. 6. Missa St. Jos. śp B M V .40

d) Na chóry mieszane.

2200 Dubnicki J. C. Msza ku czci Dzieciątka Jezus 1.50
2255 Walkiewicz Eug. Op. 51 i 52. 8 małych mszy polskich .40
2256 Walkiewicz Eug. Op. 20. Pieśni do mszy świętej .40
2258 Walkiewicz Eug. Op. 42. Missa St. Stanislai Ep. et M .40
2260 Walkiewicz Eug. Op. 11. Missa St. Micheli Archangeli 1.00
2262 Walkiewicz Eug. Op. 40. Missa St. Hedvigs Reg., Vid 1.00
2264 Walkiewicz Eug. Op. 46 Missa B. M. V. de Częstochowa 1.00
2266 Walkiewicz Eug. Op. 45. Missa St. Josaphat 7-głosowa 2.40
2268 Walkiewicz Eug. Op. 15. Msza Polska "Boże Stwórco" .50
2270 Walkiewicz Eug. Op. 17. Msza Polska "Z odgłosem" .50
2272 Walkiewicz Eug. Msza Polska na czas Wielkanocny .50
2280 Wróblewski A. Ks. Dr. Missa Prima Requiem 30

e) Na chóry męskie.

2292 Garbusiński K. Op. 2. Missa Pastoralis 1.00
2296 Garbusiński K. Op. 12. Missa Prima (bez Gloria) i gł. 2.75
2298 Garbusiński K. Op. 13. Msza druga mała i głosy instr. 3.00
2300 Garbusiński K. Op. 17. Missa St. Annae, dwa chóry 6 gł 1.00
2320 Karczyński A. Op. 28. Missa pro Defunctis .80
2324 Walkiewicz Eug. Op. 14. Msza Polska, Boże Stwórco .50
2325 Walkiewicz Eug. Op. 70. Missa St. Ceciliae 3.00

XVIII. UTWORY NA SOLO SKRZYPCE LUB Z FORTEPIANEM.

2524 Plohn A. Zbiór 20 pieśni polskich, w łatwym układzie .50
2526 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. w układzie z fortepianem 1.00
2528 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na dwoje skrzypiec i fortep. 1.20
2530 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na troje skrzypiec z fortep. 1.40
2532 Plohn A. Zb. 20 pieśni na skrzypce i gitarę .70
2534 Plohn A. Zb. 20 pieśni pol. na orkiestrę mandolinową 2.00
2564 Waniorek. Pije Kuba do Jakuba, warjacje .30
2565 Zalewski-Gounod-Borel. Marsz z Fausta i wes. piosenka .25
2580 Zalewski B. J. 10 pieśni nar. i patr. z fortep .40
2572 Zalewski-Ogiński. Polonez, walc, kujawiak, z fortep. .60
2574 Zalewski-Osmański-Rajczak. Cztery tańce: solo .20
2582 Zalewski B. J. Cztery marsze polskie; solo .20
2586 Zal.-Walk.-Mił.-Chopin. Cztery marsze; solo .20
2590 Zal.-Barański-Czerw.-Mił. Pięć marszy; solo .20
2600 Zalewski B. J. Marsze i tańce polskie, 21 utw.; solo .90

XIX. UTWORY NA KORNET LUB INNY DĘTY INSTRUMENT.

2704 Plohn A. Zbiór 20 pieśni polskich narod. i patr. .50
2712 Zalewski B. J. 10 pieśni narod. i patr. .10
2728 Zalewski-Osmański. Cztery tańce polskie .20
2730 Zalewski-Osmański-Rajczak. Cztery tańce polskie .20
2732 Zal.-Ogiński-Pow.-Osm. Cztery tańce polskie .20
2734 Zalewski B. J. Cztery polskie marsze .20
2736 Zal.-Walk.-Mił.Chopin. Cztery marsze .20
2738 Zal.-Zist.-Mił.-Czerw.-Barański. Pięć marszy .20
2725 Zalewski B. J. Marsz Pogrzebowy Śpiewacki .10
2760 Zalewski B. J. Marsze i tańce polskie, 27 utworów .50

XX. UTWORY NA FORTEPIAN.

a) Łatwe dla dzieci.

3012 Ivanovici I. Na falach Dunaju (skrócony) .20
3038 Plohn A. Cztery utwory polskie .20
3046 Skarbczyk. Zbiór 25 pieśni narodowych .80

b) Trudniejsze dla starszych.

3060 Bunge C. Marsz Sokół Polski .25
3086 Marsz Polski. Z melodji ludowych .25
3090 Miłaszewski A. Op. 37. Marsz z polskich motywów .30
3092 Miłaszewski A. Op. 40. Marsz z pol. melodji .30
3094 Miłaszewski A. Op. 56. Zwartym Szeregiem Marsz Sokoli .20
3120 Rossi C. Pieśń polska w formie ronda .30
3130 Walkiewicz Eug. Marsz Gniazda 37 w d. 25-lecia .30
3142 Zalewski B. J. Marsz Pogrzebowy śpiewacki .25
3144 Zalewski B. J. Znalezione Szczęście, walc .25
3146 Zalewski-Walkiewicz. Marsz Polaków na Obczyźnie .25
3148 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Polska, Ruś i Litwa .25
3150 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Pobudki wojenne .25
3152 Zalewski-Walkiewicz. Marsz: Czołem Ojczyźnie .25

c) Znacznie trudniejsze koncertowe.

3262 Walkiewicz Eug. Op. 73. Walc koncertowy .50
3264 Walkiewicz Eug. Marsz Zjednoczenia P. R. K. ułatwiony .25
3268 Walkiewicz Eug. Op. 67. Marsz Zjednoczenia P. R. K .30
3276 Wieniawski-Zalewski. Kujawiak .25

d) Do tańca.

3377 Styś W. Op. 37. Hejże ino, Dwa Mazury. Dedyg. BJZ .25
3380 Zalewski B. J. Oj ten mazur, czysta bieda .25
3381 Zalewski B. J. Chłopskie kujawiaki .25
3382 Zalewski B. J. Wesele. kujawiak .25
3384 Zalewski B. J. Nowe krakowiaki .25
3387 Zalewski-Walkiewicz. Polka krakowska .25

XXII. UTWORY NA ORKIESTRĘ SMYCZKOWĄ.

3504 Zalewski-Ogiński. Polonez, walc, mazur, kujawiak 2.00
3510 Zalewski B. J. Pieśni narodowe i patrjotyczne 1.00

XXIII. UTWORY NA KAPELĘ.

3650 Zalewski B. J. Pięć marszy polskich 2.00
3652 Zalewski B. J. Marsz Pogrzebowy śpiewacki .50
3658 Zalewski-Miączyński-Osmański. Cztery tańce polskie 2.00
3660 Zalewski B. J. Pieśni narodowe i patrjotyczne 2.00
3662 Zalewski B. J. Polish March No. 1, 2, 3 and 4 2.00

UWAGA: Zamawiając wystarczy podać numer z boku i cenę. **Na przesyłkę należy dołączyć dziesięć procent (10%) więcej gotówki.**

WYD. MUZYCZNE, 1505 TELL PL., CHICAGO, ILL., U. S. A.

Kompletny Zbiór Śpiewów Łacińskich

Z harmonizowane przez Eugeniusza Walkiewicza
Do użytku Kościelnego
No. 1879
Niezbędny dla pp. Organistów w Kościele Rzymsko Katolickim
Cena 90c



Eugeniusz Walkiewicz

SKOROWIDZ

ZAWIERA

Wyd. Muz. i Księg. B. J. Zalewski, 1505 Tell Place, Chicago, Ill.

Czas Odnowić Prenumeratę Echa Muzycznego i Nadesłać $2.00